№ 1. WARSZAWA, dnia 1 stycznia 1920 r. Rok 2

GAZETA Policji państwowej

WYCHODZI CO TYDZIEŃ Z DODATKAMI ILUSTROWANYMI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, — DŁUGA 38. TELEF. 140-23 I 140-26.
REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZ. 5—7 WIECZ.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI, J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 10 M. (15 K.) MIES. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 3 MARKI (4.50 KORON).
ADMINISTRACJA OTWARTA OD 10 R.—2 PP.

FILJA „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ" WE LWOWIE PRZY DYREKCJI POLICJI, UL. MICKIEWICZA № 10.

1920.

Nadchodzi rok ziszczenia ostatecznego naszych wiekowych pragnień i dążeń. Oręż polski strąca ostatnie kajdany na kresach Ojczyzny. Wszystkie serca uderzają jednem zgodnem uczuciem, aby ani jeden skrawek naszej ziemi nie pozostał pod obcą przemocą.

Jaknajszersze ziszczenie tych pragnień pokoleń całych, zawdzięczać będziemy bezgranicznemu poświęceniu naszych żołnierzy, wytężonej pracy i genjuszowi Wodza Naczelnego Józefa Piłsudskiego i mrówczym staraniom naszej dyplomacji.

Gdy sztandar polski na zawsze już rozwinie biało-czerwoną barwę narodową nad wydartemi niewoli, zjednoczonemi z Macierzą, kresami polskimi, wtenczas policja zastąpi krwawiące piersi wybawicieli Ojczyzny. Jej rzeczą będzie utrwalić to, co okupiła z wiekowego upodlenia serdeczna krew polska. Jedynym życzeniem jakie przy rozpoczynającym się Nowym 1920 roku, roku ostatecznego wyzwolenia, Redakcja nasza może z głębi serca złożyć czytelnikom jest to, aby ci, co obejmą spadek po armji, umieli odpowiedzieć swemu wielkiemu zadaniu, aby oczy narodu w końcu roku spojrzały na nich z ufnością i wdzięcznością.

REDAKCJA.

T. MODRZEJEWSKI.

W NOC SYLWESTROWĄ.

Noc Sylwestrowa zeszła cicha,
Rozsnuła mrok swych mroźnych szat,
Bezpiecznie każdy dziś oddycha,
Nadzieja wokół ludzi świat,
Bezpiecznie każdy, kto chce, może,
Wznieść noworoczną pełną kruż,
Czuje, że przecież o tej porze,
Ktoś nad nim bacznie czuwa tuż.
Ktoś, kto porzucił dom, rodzinę,
Pościeli miękką, ciepłą toń,
W zgrabiałe dłonie, z mrozu sine,
Ujął strażniczą baczną broń.
Choć mu noc mrozem za sen płaci,
Społeczny wokół czycha wróg,
On idzie strzedz spokojnych braci,
Przed zbrodnią strzedz uczciwy próg,
Policjant zwykłe jego imię,
On wszak nie marzy dziś o śnie,
Wicher mu z mrozem bratem w zimie,
Gdy ostrym śniegiem w oczy tnie.
A siostra-lato spala żarem,
Gdyby pszeniczny złoty kłos...
Idzie w odzieniu skromnem, szarem,
Szarem, jak jego własny los...

. . . .

Stoi... Lśnią gwiazdy hen z wysoka,
Zimne, jak ostra miecza stal,
Chociaż niewolno zmrużyć oka,
Wzrok gdzieś w zaświatów biegnie dal,
I widzi Ratusz, Rynek Stary,
Który przechował wieków dań,
Z Ratusza ciągną jakieś mary,
Suną i suną prosto nań...
A w dłoniach dzierżą halabardy,
I lśni berdysza każdy sztych,
Surowe twarze i wzrok hardy,
Dziwna powaga bije z nich...

. . . .

Przyszedł i stanął hufiec mnogi,
Policjant zębów tłumi szczęk,
Nigdy nie zaznał takiej trwogi,
Aże mu serce ścisnął lęk...
Przecież zapytać się odważa:
— Coście zajedni... Skąd tu aż...
— My — rzeką — dawna Mieyska Straża,
Ty zaś następca nowy nasz.
Przyszli my tutaj z Nowym Rokiem,
Jakoś nasz zmartwychwstały brat
Abyś swej duszy ujrzał wzrokiem
Tradycji świetnej dawny ślad...
Ażebyś ujął w krzepkie dłonie,
Wydarty wrogom skarb ten nasz,
I odtąd w własnym chronił łonie,
Bo skarbem tym nad Miastem straż...!
Abyś ukochał z całej siły
Skarbu onego duch i treść...
Za tobą nasze są mogiły...
Bywaj nam, bracie!.. Czuwaj!.. Cześć!..

. . . .

Zadrżał policjant... Pierzchły mary,
Naokół mroźna, ciemna noc,
I śnieg uliczny, brudny szary,
Z Sylwestra ludzi wraca moc...
Przeciera oczy... Dziwna sprawa...!
Zali on mieyskich widział sług?...
Stoi niepewny — sen czy jawa?...
Skąd się to wzięło?... Wie sam Bóg...
Lecz czuł, że serce mu rozsadza
Jakaś niezwykła, wielka moc,
Ow skarb, co dawna miejska władza,
W pierś mu złożyła w ową noc.

ZYGMUNT TRZEBIŃSKI.

O WSPÓŁDZIAŁANIE SPOŁECZEŃSTWA.

Jednem z najdonioślejszych zadań organizacji wewnętrznej odrodzonego państwa polskiego jest sformowanie aparatu bezpieczeństwa w sposób, odpowiadający współczesnej technice państwowej oraz ideałom społecznym.

Bez zagwarantowania prawu przestrzegania go w życiu i bez zabezpieczenia obywatelowi wszystkich rękojmi, z prawa tego wypływających, najbardziej wytężona praca państwowo-twórcza nie przyjmie form konkretnych i nie przyniesie pożądanych wyników w ukształtowaniu się życia prawno-politycznego.

Te gwarancje prawa i rękojmie obywateli, zarówno w dawniejszych, jak i spółczesnych cywilizacjach, państwo powierzyło organom bezpieczeństwa publicznego, czyli t. zw., od pochodnego wyrazu greckiego „politeia“ policjom.

Już samo starożytne istnienie i trwanie poprzez wszystkie cywilizacje tego organu, stwierdza, że jest on niezbędnym atrybutem kształtowania się życia gromadnego i wraz z rozwojem i komplikowaniem się przejawów tego życia przenika z całą precyzją i przystosowywa się do najdrobniejszych jego załamań i potrzeb.

W krajach, które rozrost swój i swobodę obywateli oparły na prawidłowej ewolucji form prawno-politycznych współżycia, policje ukształtowały się, nietylko zgodnie z dążeniami społeczeństwa, lecz będąc integralną częścią obywateli, stały się konkretnym wyrazem ich życzeń, w kierunku zabezpieczenia swobód obywatelskich, opartych na ścisłem przestrzeganiu praw, przez toż społeczeństwo stanowionych.

To zaufanie obopólne i obustronne oddziaływanie sprawiło, że społeczeństwa posiadły organizacje bezpieczeństwa, odpowiadające ich poglądom i potrzebom. Na tych podstawach wyrosła i ukształciła się tradycja policji angielskiej, uznanej powszechnie za wzór do naśladowania w tym zakresie. W każdym „policemanie“ anglik widzi gwarancję swoich praw, bezpieczeństwa życia i mienia, niezawodną pomoc i współdziałanie w nagłej potrzebie, ale też — i nieugiętego wyraziciela praw i zwyczajów kraju, nieustraszonego a czujnego prześladowcę wszelakiej samowoli i występku, zagrażających spokojowi i harmonji życia ogółu obywateli.

Z drugiej strony „policeman“ angielski ma tę świadomość, iż działa zgodnie z wolą ogółu obywateli, wyrażoną przez prawo, że w czynnościach swych zawsze znajdzie aprobatę, pomoc, współdziałanie i wdzięczność społeczeństwa.

Nic też dziwnego, że w takich warunkach, na wysoki poziom etyki wzniósł się zawód policemena, że garną się do niego obywatele wyborowi, oczywiście, obdarzeni odpowiednimi warunkami fizycznymi i że działalność ich, w imieniu prawa, wzbudza takie poszanowanie, iż nawet powóz, wiozący króla, staje na znak pałki policemena, aby dać przejść przez ruchliwą ulicę zebranej publiczności, osobie starszej lub kalece.

Niestety, w naszym kraju stosunki takie mogą być dopiero pieśnią przyszłości. Anormalne położenie polityczne, w jakich znajdowało się społeczeństwo polskie, odsunięte od wszelkiego udziału w kształtowaniu form swego życia, uczyniło wszystko, co płynęło od rządu najeźdźczego i ciemiężącego — obcem, wrogiem, a nawet nienawistnem. Szczególną odrazę wzbudzały te organy wykonawcze, które stawały się synonimami gwałtu, bezprawia, obłudy i przekupstwa. Wszystko to uosabiał w sobie, w postaci najbrutalniejszej, policjant rosyjski. Rekrutowany z nizin, wskutek lichego wynagrodzenia zawsze żarłoczny, ciemny policjant ten stawał się narzędziem strasznym, kierowanym przez wyrafinowane ręce śmiertelnych wrogów narodu polskiego.

Nic też dziwnego, że wszystko, co tchnęło rządem rosyjskim, a był nim cały aparat administracyjno-sądowy, spotykało się z odrazą, a nawet przeciwdziałaniem społeczeństwa.

Na tem podłożu wyrosła, zgubna w swych skutkach, atmosfera bezprawia, bezrządu, bezładu. Przeciwdziałanie i dochodzenie zarządzeniom państwa stało się poniekąd obowiązkiem patrjotycznym. Walka ta była jedynie dostępną w ówczesnych warunkach. Wypaczyła ona jednak w następstwie wiele pojęć, przerodziła się częstokroć w nałogi, które przeniknęły nawskroś wiele jednostek słabszych, mało odpornych i niekrytycznych.

Gdy runęła przemoc obca i cudowną mocą wytrysnęło źródło własnych poczynań państwowych, zdrowym instynktem zwrócono się ku podwalinom dawnej państwowości polskiej, jako tym złomom nieskażonym, na których, pewnie i mocno, należy wznosić nowy gmach Państwa

Na tych, przetrwałych wieki granitach: Unji Lubelskiej, Konstytucji 3-go maja, przykazaniach księcia Adama, wzniosłych wskazaniach Komisji Edukacyjnej, bogatych orzeczeniach Trybunałów i uchwałach Sejmu rozpoczęto budowę nowej konstrukcji państwowej Odrodzonej Polski.

Miały na czem się wesprzeć i skąd czerpać natchnienie, zarówno jurysprudencja, jak wojskowość, jak i inne dziedziny zadań państwowych, wznosząc stopniowo, z uwzględnieniem konstrukcji i warunków spółczesnych, kunsztowne rusztowanie skomplikowanego warsztatu pracy narodowej.

Atoli straż bezpieczeństwa publicznego znalazła się w tej niefortunnej pozycji, iż trudno jej było nawiązać nici z tradycją rodzimą. Współczesna jej technika i kompetencja odskoczyły tak daleko od pierwowzorów krajowych, że cienką i długą nicią zaledwie łączy się z dawnymi prymitywnymi zawiązkami organów bezpieczeństwa publicznego w Polsce.

Największy rozwój i postęp policji nastąpił właśnie w wieku ubiegłym, w okresie gdy ziemie polskie pozbawione były własnych atrybutów wykonawczych. W tym to czasie straż bezpieczeństwa, ze średniowiecznej swej formy, czegoś zgoła negatywnego i biernego, stanowiącego tylko pancerną ostoję „ancien regime'u“ przekształciła się na Zachodzie w pierwszorzędny czynnik postępu, cywilizacji i kultury.

Przejęła ona na swe barki ogromnie rozległe transponowanie zdobyczy cywilizacji na wielkie masy ludowe, kształciła je w posiłkowaniu się ułatwionymi arkanami bytu i wniknęła, jako rozjemca, w najzawilsze konflikty interesów jednostki z interesami ogółu.

Tak wielostronna działalność policji wymagała sprecyzowanego aparatu, to też bodaj niema dziedziny myśli, wiedzy i techniki, którejby aparat ten nie wypożytkował dla swych celów i zadań. A wszystko dlatego, aby działalność swą policja mogła przeprowadzać możliwie prosto, pewnie, szybko, bez pomyłek i wahań.

Jest to oczywiście ideał, od którego policje poszczególnych krajów są więcej lub mniej oddalone, ale do którego zdążać jest ich obowiązkiem.

Niewątpliwie i usiłowaniem naszej młodej formacji straży bezpieczeństwa publicznego, zwanej policją państwową, będzie osiągnąć w przyszłości wskazany ideał jej zadań.

Czeka ją, atoli, na tej drodze praca tem trudniejsza, że poczynać ją musi od nowa, nie znajdując szczebla pomocniczego, w postaci tradycji, ugruntowanej na własnych doświadczeniach. Z całą przezornością należy wprowadzać zdobycze obce, bowiem systemy i metody, wykazujące całkowite uzasadnienie w innem środowisku, mogą być zawodne w otoczeniu własnem.

Policja polska, przez roztropność i skuteczność swych zarządzeń, nienaganną sumienność, nieskazitelną uczciwość i złożenie dowodów ofiarności dla dobra ogólnego a lojalne interpretowanie prawa i przepisów, zdobyć musi śród obywateli zaufanie i poszanowanie dla swego zawodu. Będzie to tem trudniejsze, lecz i zaszczytniejsze, że przezwyciężać wypadnie wytrwale to uzasadnione uprzedzenie, jakie śród szerokich sfer społecznych ugruntowało się w stosunku do organów wykonawczych, wskutek długotrwałego piastowania ich przez policję zaborców.

Tylko kategoryczne przeciwstawienie się dawnym, zakorzenionym systemom i zasadom policji rosyjskiej i zamanifestowanie tego szeregiem aktów bohaterstwa, poświęcenia i sprawiedliwości wobec obywateli i państwa, obudzić może zwrot w poglądach ogółu i ukształować je w duchu korzystnym dla dalszego rozwoju i doskonalenia się policji.

Z drugiej zaś strony, — rozumna i przenikliwa część społeczeństwa, zdająca sobie sprawę, jak ważnym, niemal decydującym czynnikiem w układzie stosunków politycznych, socjalnych i ekonomicznych kraju jest dobra, odpowiadająca całkowicie zasadom powyżej wskazanym policja — zejdzie z dotychczasowego stanowiska biernego, czy tylko krytycznego do — bądź co bądź — rodzimego organu bezpieczeństwa publicznego i zechce udoskonalenia go przez tak, czy inaczej, wyrażone współdziałanie.

Mobilizacja sił społecznych w tym kierunku jest konieczna, zwłaszcza w warunkach, które towarzyszą gruntowaniu się nowego życia Polski.

Nie zamykajmy oczów na niebezpieczeństwo, które groży się i mnoży zewsząd. Cudownym zaiste zrządzeniem Opatrzności nasza wątła łódź państwowa, pomimo srogich fal, jakie o nią biją, pomimo zdradnych raf i min podwodnych które starannie musi omijać, dopływa do przylądka Dobrej Nadziei. Zapominać jednak nie należy, że droga jeszcze daleka, a różne burze kłębią się ciągle nad krajami w jego wnętrzu.

Wywrotowej działalności naszych, przeobrażonych w swej barwie, lecz nie w intencjach sąsiadów, przeciwstawia się, jak dotąd skutecznie, zdrowy organizm narodowy, ale i jego soki wyczerpują wewnętrzne niedostatki zarobkowe i aprowizacyjne. Mamy śród siebie złe duchy, rozplenione przez pieniądz z Moskwy, czy Berlina. Podszepty ich łatwy mogą znaleźć dostęp w chwilach rozgoryczenia lub zwątpienia, a tych chwil nam nie brak. Ci podżegacze muszą być wypleni ogniem i mieczem karzącej sprawiedliwości. Ale jakżeż te zasłużone ciosy zadawać ma sprawiedliwość, gdy oczy jej zawiązane, a zainteresowani obywatele nie kwapią się ze wskazaniem gniazd zarazy, w które ma uderzyć...

Kraj cały wytrąciła wojna z normalnej orbity gospodarczej. Zakradły się do stosunków wymiennych praktyki, urągające wszelkim pojęciom uczciwości i sprawiedliwości. Instynkt kupczy i lichwiarski, tak obcy dotąd i obmierzły naszym upodobaniom plemiennym, rozgorzał niezdrowym niszczącym płomieniem. Niema dziś bodaj warstwy w Polsce, którąby nie usiłowała kupczyć i spekulować.

A jednak — niszczycielski i zabójczy żywioł ten, ujęty w prawidłowe formy i okiełznany dla pracy twórczej, mógłby się stać motorem naszych poczynań ekonomicznych, dotąd uśpionych lub skarłowaciałych. To przestoczenie kierunku tak odmiennych u swych źródeł potoków może stać się dziełem woli i rąk ludzkich, ale woli zgodnej, rąk skoordynowanych, a rozporządzających odpowiednim aparatem regulacyjnym.

Tego dokonać może wprowadzenie ściśle obowiązujących praw z rękojmiami ich przestrzegania. Tym czynnikiem stać się może nasza policja, przy solidarnem poparciu i współdziałaniu obywateli, o ile wszystkich zespoli gorące pragnienie uzdrowotnienia podstaw gospodarczych kraju.

Bez tego współdziałania i bez zrozumienia konieczności obrony prawa przez wszystkich obywateli — najbardziej wytężone usiłowania organów bezpieczeństwa staną się połowiczne i zawodne. Należy mieć nadzieję, że społeczeństwo polskie, które tylokrotnie dało dowód zrozumienia zasad współczesnej techniki administracyjnej kraju, które z taką energją wytworzyło dwukrotnie, podczas odwrotu najeźdźców, własną straż obywatelską, a z całą stanowczością odparło czynione w tym zakresie zamachy partyjne, przyzna, że państwowa organizacja straży bezpieczeństwa daje wszelkie gwarancje obrony prawa, jednako obowiązującego i osłaniającego wszystkich obywateli i że na takim organie wesprzeć zechce współdziałanie swe, w kierunku utrwalenia zasad prawa, sprawiedliwości, bezpieczeństwa i rozwoju Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

ZDZISŁAW DĘBICKI *)

STAN URZĘDNICZY NA PROWINCJI I WYCHODŹCY Z MIAST WIELKICH, JAKO CZYNNIK KULTURY.

Przez bardzo długie lata głównymi, jeśli nie jedynymi przedstawicielami inteligencji polskiej w naszych miasteczkach byli: ksiądz, lekarz i aptekarz—owa przysłowiowa trójka, poszukująca wiecznie „czwartego“ do winta. O nich obijały się wszystkie sprawy małomiejskie, oni kierowali umysłowym i ideowem życiem miasteczka, od ich wykształcenia, uspołecznienia, dobrej woli, zapału i ofiarnego poświęcenia—aż do narażenia wolności osobistej — zależało życie lub drętwota środowiska, które albo umieli rozbudzić, albo też w którem zasypiali sami, ulegając przemożnym wpływom leniwej, apatycznej atmosfery.

Poza nimi, czynniki „inteligentne“, o ile były w miasteczku, należały do przedstawicieli narodowości obcej.

Byli to urzędnicy administracyjni, sądowi i wojskowi, ludzie najczęściej „prawdziwie rosyjscy“, z tej kategorji, o której nawet w głębi własnego państwa odzywano się z przekąsem.

Nic ich nie wiązało z krajem, prócz karjery i dodatków kresowych.

Nietylko nie obchodził ich stan umysłowy, moralny i ekonomiczny ludności, wśród której nieraz całe przebywali lata, ale, wręcz przeciwnie, działalność ich urzędowa i nieurzędowa, skierowana była ku temu, aby wszelkie objawy życia paraliżować, gasić i tłumić, aby hamować każdy rozpęd i rzucać kamienie pod nogi każdej inicjatywie obywatelskiej.

Były może tu i owdzie wyjątki od tej reguły, ale kompromitowały się one zbyt rychło wobec władzy naczelnej i ulegały translokacjom lub nawet dymisjom. Działalność t. zw. „porządnych moskali“, polegająca tylko na patrzeniu przez palce i tolerowaniu słabych objawów życia społecznego, nie mogła pozostawić po sobie żadnych śladów w miasteczku i odbić się dodatnio na jego rysach zasadniczych.

Przez lata całe pozostały więc miasteczka w Polsce tem, czem stały się po roku 1863—przybytkiem nędzy, brudu i wstecznictwa. Nic się w nich nie zmieniło. Życie na całym świecie olbrzymimi krokami poszło naprzód, tu — wszystko się tylko „ku starości pochyliło“, zapadło się w ziemię, przygarbiło, omszało, znieruchomiało, jak stary, nienakręcony zegar, którego wskazówki zawsze jedną i tę samą pokazują godzinę.

Nadszedł wreszcie moment przesunięcia wskazówek na czas właściwy.

Dokonać ma tego przedewszystkiem administracja polska kraju, polski stan urzędniczy, który stopniowo zajmuje wszystkie placówki, aby rozpocząć na nich służbę narodową.

Służba ta, należycie pojęta i sumiennie spełniona, posiada przedewszystkiem duże znaczenie kulturalne dla prowincji.

Świadczy o tem przykład wszystkich krajów, gdzie panowały zawsze stosunki normalne, gdzie pomiędzy ludnością a administracją i magistraturą sądową nie istniały żadne przegrody, gdzie poza stosunkami urzędowymi schodzili się nie obcy z obcymi, nie wrogowie z wrogami, pełni wzajemnych podejrzeń i uprzedzeń, ale swoi ze swoimi, obywatele z obywatelami.

W takich warunkach stan urzędniczy, rozprowadzony gęsto po kraju, a utrzymujący stały kontakt z jego stolicą i w stolicy tej najczęściej kształcony, jest niewątpliwie czynnikiem dużej wagi.

Młody prawnik, który świeżo kończy uniwersytet i zjawia się na prowincji jako aplikant biurowy; młody oficer, który przybywa ze swym batalionem do nadgranicznego miasteczka, i wogóle każdy reprezentant władzy państwowej, o ile jest człowiekiem wykształconym i kulturalnym, wchodząc do środowiska prowincjonalnego, wnosi tam z sobą atmosferę ideałów, dążeń i aspiracji, ożywiających jego pokolenie.

W ten sposób atmosfera miasteczka najbardziej nawet zasklepionego w swojem cichem, dalekiem od wielkim traktów kultury, życiu, ulega co pewien czas odmłodzeniu i odświeżeniu. Nie może już tam być mowy o takim zastoju i takiej beznadziejnej martwocie, jakich smutne przykłady są u nas i to w najbliższem nawet sąsiedztwie Warszawy, w odległości kilkudziesięciu zaledwie kilometrów od stolicy kraju.

Jeżeli też na pierwszy rzut oka uderza nas w miasteczkach niemieckich, holenderskich, belgijskich i francuskich ich „kulturalny“ wygląd, polegający na prawidłowem i racjonalnem zabudowaniu, na obfitości will i domów w ogrodach, na porządnem wybrukowaniu ulic i czystem ich utrzymaniu, na bezpieczeństwie mienia i życia, to trzeba sobie uświadomić, że to wszystko nie stało się z dnia na dzień, z rozkazu państwa i za dotknięciem jego różdżki czarodziejskiej, ale urabiało się przez dziesiątki lat na drodze kulturalnego rozwoju miasteczka, wzrostu jego potrzeb estetycznych i cywilizacyjnego dojrzewania.

A w tym właśnie procesie dojrzewania niemałą rolę odgrywał, jako element pobudzający, stały dopływ do takiego miasteczka młodych sił inteligentnych, które z wielkich środowisk życia narodowego przynosiły tu swoje wymagania i swoje pojęcia o życiu. Były to zaś przeważnie siły urzędnicze.

Od nich wychodziła niejednokrotnie inicjatywa do śmielszych i szerszych poczynań oświatowych i społecznych, których popieranie leżało w interesie państwa, coraz częściej szukającego pomocy i zastępstwa nietylko w instytucjach samorządu miejscowego, ale i w instytucjach, stworzonych przez dobrą wolę pojedyńczego obywatela lub prywatnych zrzeszeń obywatelskich.

Państwo bowiem ma nietylko swój program militarny, ekonomiczny i społeczny, zmierzający do skierowania jak największych dochodów do swego skarbu, ale ma także i program kulturalny, na którego stopniowe urzeczywistnianie łoży mniej lub więcej szczodrze z tego samego skarbu, w słusznem przeświadczeniu, że wkłady, czynione w tym kierunku, znakomicie się w przyszłości opłacą.

Do popularyzacji zamierzeń kulturalnych rządu wśród warstw mniej oświeconych, nie posiadających własnej inicjatywy twórczej w zakresie zaspokajania i przewidywania swoich potrzeb, powołany jest stan urzędniczy w krajach, gdzie rząd cieszy się zaufaniem społeczeństwa, gdzie społeczeństwo wie, że władza wyższa i najwyższa troszczy się nieustannie nietylko o materjalny, ale i o duchowy dobrobyt narodu, o wzrost jego umysłowego i moralnego stanu posiadania, o maximum zadowolenia wszystkich warstw społecznych, które w ten sposób widzą w państwie rękojmę swego dobrobytu, spokoju i szczęścia.

W pracy tej rząd potrzebuje nie współzawodnictwa ze strony partji wywrotowych, jak to się działo w Rosji, gdzie pod bokiem absolutyzmu z niesłychaną łatwością, korzystając z podatnego gruntu, szerzyła się wszelka, najdalej nawet idąca agitacja wywrotowa, — ale współdziałania ze strony zrównoważonych czynników ładu, porządku i postępu rzeczywistego. O współdziałaniu zaś takiem niema mowy tam, gdzie pomiędzy obywatelem a urzędnikiem państwowym nie wytworzyła się harmonja w pojmowaniu stosunku państwa do narodu i narodu do państwa.

Harmonję taką wytwarza oczywiście i przedewszystkiem wspólny interes narodowy, budowany na wspólnej miłości ojczyzny.

Tylko urzędnik i obywatel, którzy są ludźmi jednego poczucia obowiązku narodowego, mogą iść ręka w rękę, mogą rozumieć się dobrze i pomagać sobie wzajemnie—i to nietylko pod okiem władzy naczelnej w stolicy kraju, ale i w najbardziej deskami zabitych kątach prowincji.

I właśnie tam — im dalej od siedziby głównej rządu, im trudniejsze jest bezpośrednie połączenie z centralnym mózgiem i z centralną wolą państwa, tem większe posiada znaczenie indywidualność urzędnika, jego charakter, jego takt, jego zdolność do samodzielnej, w granicach przysługującego mu prawa, inicjatywy rozstrzygającej i twórczej.

Dlatego też dobór urzędników prowincjonalnych posiada pierwszorzędne dla kraju znaczenie, a rola ich, jako krzewicieli kultury w najmniejszych nawet ośrodkach życia, jest równie cenna dla państwa, jak i dla społeczeństwa.

Cały kraj nasz stoi w przededniu wielkiej przemiany. Po wojnie zaczyna się w nim nowe życie, na nowych oparte podstawach. Zawrze i zakipi wszędzie praca przez nas samych i dla nas samych prowadzona, z myślą przewodnią o naszem własnem jutrze, ze świadomością odpowiedzialności wobec tego jutra za wszystko złe i uznanie za wszystko dobre.

Odpowiedzialność ta jest odtąd wspólna — i rządu polskiego i narodu polskiego, który ten rząd z siebie wyłonił. Obie strony muszą więc mieć jednakowe poczucie oczekujących je zadań.

Do opuszczonych, zaniedbanych, zrujnowanych w dodatku przez wojnę „miasteczek“ naszych o niejednolitej ludności, z wbitą w swoje małe i skromne życie drzazgą separatyzmu żydowskiego, napłynęli urzędnicy państwowi polscy różnych dykasterji, aby stać się tam nietylko ekspozyturą władzy, ale i czynnikiem, pobudzającym odrętwiałe w długim śnie środowiska do pełnego życia.

Tętno tego życia, jego rytm i jego celowość zależą przedewszystkiem od składu i dojrzałości samorządnej gminy miejskiej jako głównego organu gospodarczego. Ale wpływ urzędnika państwowego jest i tutaj pożądany, a inicjatywa jego może mieć skutki dobroczynne, jeśli będzie inicjatywą obywatela, jaśniej i bystrzej widzącego od innych.

Pod wpływem tej inicjatywy miasteczka nasze zaczną się przekształcać i odrabiać swoje zaległości, widząc, że państwo nietylko im w ten nie przeszkadza, jak było dawniej, ale pomaga, że wychodzi naprzeciw życzeniom i dążeniom ludności i za pośrednictwem swojego przedstawiciela wgląda we wszystkie jej potrzeby.

Ten przedstawiciel państwa—a wszystko jedno, czy jest nim nauczyciel szkoły rządowej, czy sędzia śledczy, czy urzędnik polityczny, czy poborca podatkowy, czy oficer załogi miejscowej—musi to atoli zadokumentować, musi wartością swoją kulturalną stworzyć podwalinę pod nowy zupełnie stosunek rządzonego do rządzącego.

I tu jeszcze raz na jaw wychodzi, jak doniosłą rzeczą dla prowincji jest przeznaczony dla niej urzędnik, jak wysoki powinien być jego ciężar gatunkowy jako człowieka i obywatela, aby tem łacniej wykazać mógł różnicę, zachodzącą pomiędzy nim a pomiędzy jego poprzednikiem.

* * *

Autor „Miasteczka“ w pracy swojej nie mówi bezpośrednio o roli urzędników i funkcjonarjuszów policji państwowej. Z toku jego rozumowania łatwo jednak wywnioskować, że, określając rolę administracji miejscowej, ma na widoku również i władzę wykonawczą, która spoczywa w ręku policji.

Istotnie czynnika tego w życiu prowincjonalnem pominąć nie można. Co więcej, im mniejsza jednostka administracyjna, tem bardziej czynnik ten wysuwa się na czoło. Stąd rola policji państwowej w miasteczku wcale nie jest drugorzędna a dobór i poziom umysłowy i moralny jej przedstawicieli na tym zaniedbanym terenie mu i być poważną troską władz naczelnych. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że często urzędnik policji państwowej na prowincji, nie wyłączając zwykłego „strażnika“, więcej posiadać musi inicjatywy osobistej i większą za tę inicjatywę ponosi odpowiedzialność, niż równy mu szarżą kolega z wielkiego miasta. Niezawsze otrzymuje on rozkaz od przełożonego i niezawsze do niego odwołać się może. W wielu przypadkach rozkazem musi być dla niego własne poczucie prawa i obowiązku, tam zwłaszcza, gdzie moment wymaga szybkiej i odważnej decyzji. Dla tego „gatunek“ człowieka ma tu znaczenie duże. A im „gatunek“ ten będzie lepszy, tem szersze i dodatniejsze będzie — w myśl autora — oddziaływanie funkcjonarjusza policji państwowej na inne dziedziny życia małomiejskiego i wiejskiego, tem owocniejsza dla mieszkańców danego ośrodka władzy będzie jego praca ściśle zawodowa i obywatelska.

(Przyp. Redakcji).

*) Zdzisław Dębicki „Miasteczko“. Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa—1917 r.

J. KUCZYŃSKI.

TRYB POSTĘPOWANIA POLICJI JAKO ORGANU DOCHODZENIA.

W zależności od istoty dochodzenia, polegającej na skonstatowaniu istnienia czynu, zawierającego w sobie cechy przestępstwa, rozróżniać należy **dwa tryby postępowania** policji przy ściganiu przestępstw.

Tryb pierwszy składa się z takich czynności, jak poszukiwania, rozpytywania ustne i obserwacja tajna, z wyłączeniem rewizyj oraz sekwestracyj z mieszkań (art. 251 UPK). W ten sposób policja bada różne zjawiska, podejrzane co do swojej natury prawnej, a więc zjawiska, które mogą być, ale mogą i nie być przestępnemi. Badania te powinny być prowadzone z zachowaniem ich w możliwej tajemnicy.

Jest to tryb postępowania **wywiadowczy**.

Tryb drugi jest wręcz odmienny od poprzedniego.

Ma on miejsce wtedy, gdy policja natrafi na przestępstwo w czasie jego dokonywania, lub bezpośrednio po dokonaniu, tudzież gdy do czasu przybycia sędziego śledczego ślady przestępstwa mogłyby się zatrzeć. W tych wypadkach policja, na podstawie art. 258 U. P. K., zastępuje sędziego śledczego **we wszystkich** czynnościach śledczych, **niecierpiących zwłoki**, z wyjątkiem formalnego badania oskarżonego i świadków (Wszelako i ten wyjątek odpada, jeżeli oskarżonemu lub świadkowi zagraża śmierć przed przybyciem władzy sądowej.

Zastępując sędziego śledczego, policja obowiązana jest do przestrzegania przewidzianych w Ustawie formalności, właściwych czynnościom sądowo-śledczym.

Stąd ten tryb postępowania policji możnaby nazwać **sądowym**.

Doświadczenie życiowe stwierdza, że przy ściganiu przestępstw policja znacznie częściej ma do czynienia z przestępstwami niewątpliwemi, niż ze zdarzeniami, których natura prawna jest niejasna.

Stąd częściej działa policja, tropiąc przestępstwa, w roli sędziego śledczego, niż w roli ściśle policyjnej.

Stąd też wypływa zasadniczy **błąd** policji w rozumienia przez nią swoich uprawnień przy dochodzeniu, a mianowicie, iż ma ona **zawsze** prawo do zarządzeń, wchodzących w zakres czynności sędziego śledczego.

To błędne przekonanie szczególnie jest niebezpieczne, gdy chodzi o czynności takie, jak rewizja (z ewentualną sekwestracją) w mieszkaniach, oraz zaaresztowanie osób podejrzanych.

Z uwagi na to, że zarządzenia rzeczone dotyczą najważniejszych praw obywateli: nietykalności mieszkań i wolności osobistej, przeto warunki i sposób ich stosowania wymagają specjalnego omówienia.

Rewizja w mieszkaniach ma na celu albo przedmioty, mogące służyć do wyjaśnienia przestępstwa, albo wykrycia osób, podejrzanych o spełnienie czynu przestępnego.

Prawodawstwa wszystkich państw kulturalnych uznają konieczność dopuszczania podobnych rewizji, ze względu na ich znaczenie dla zadań śledczych. Lecz jednocześnie wszystkie prawodawstwa ustanawiają różne orgraniczenia co do sposobu dokonywania tych rewizji.

Ustawa postępowania karnego (art. 357—364) w sposób następujący warunkuje dokonywanie rewizji (z ewentualną sekwestracją) w mieszkaniach:

1) wymagalne jest **uzasadnione podejrzenie**, że w danem mieszkaniu znajdują się w ukryciu oskarżony, lub przedmiot przestępstwa, lub też dowody rzeczowe, niezbędne do wyjaśnienia sprawy;

2) rewizja odbywa się **w obecności świadków przybranych i gospodarza** pomieszczenia lub wogóle kogoś ze starszych domowników;

3) rewizja **w nocy** może odbywać się tylko w **wyjątkowych** wypadkach i nie inaczej, jak ze wskazaniem w protokóle przyczyn, które uzasadniają zastosowanie tego nadzwyczajnego środka;

4) tak świadkowie przybrani, jak i właściciel rewidowanego mieszkania powinni być **powiadomieni o celu** dokonywanej rewizji.

Warunki, w jakich policja może stosować **zaaresztowanie**, są wyszczególnione w art. 257 U. P. K. i dadzą sprowadzić się do trzech wypadków:

1) gdy dana osoba ściąga na siebie **uzasadnione** podejrzenie o spełnienie przestępstwa,

2) gdy jest powód do obawy, iż podejrzany może **zbiec** lub **zatrzeć** ślady przestępstwa,

3) gdy podejrzany **nie ma stałego** miejsca pobytu lub zamieszkania.

Rozróżnianie postępowania wywiadowczego i sądowego, które często splatają się w jednem dochodzeniu, jest rzeczą ważną i **pod względem formalnym**.

Wywiady mogą być ujęte w **dowolną formę**: raportów, doniesień, protokółów bez podpisu osób badanych.

Inaczej jest z czynnościami, dokonywanemi w **trybie sądowym**. Powinny być one sporządzone w postaci **oddzielnych protokółów** oględzin, rewizji, sekwestracji, badań przedmiotowych (w pewnych razach także badań świadków i oskarżonych), oraz **postanowień**, stosownie do przepisów, ustalonych dla prowadzenia śledztwa wstępnego.

Moc takich dokumentów jest przed Sądem równą mocy aktów, sporządzonych przez sędziego śledczego (o ile ten ostatni uzna je za dostateczne), w przeciwstawieniu do aktów wywiadowczych, które posiadają dla władz sądowych charakter tylko informacyjny.

Z powyższego wynika, że ten lub inny tryb postępowania policji, przy ściganiu przestępstw, nadaje dochodzeniu odmienny charakter i różne poszczególnym jego częściom znaczenie prawne, gdy na całokształt śledczej działalności policji składają się oba tryby postępowania.

Z KAZUISTYKI POLICYJNEJ.

Znajoma moju pani M. z Pięknej prosiła mię o umieszczenie w „Gazecie Policyjnej" opisu zdarzenia, jakie jej się przytrafiło.

„Tyle się narzeka"—powiada—„na policję, trzeba więc aby też powiedzieć, gdy jest co dobrego o niej do powiedzenia".

Przed kilkoma dniami zgłosiła się do mnie jakaś młoda panienka z poleceniem od znajomej doktorowej z prośbą o udzielenie jej pożyczki na drogę do Piotrkowa, gdyż otrzymała tam rzekomo posadę, a brak jej 15 mk. na opłacenie biletu kolejowego. Dałam jej 10 mk., ucieszyła się i pobiegła. — W parę dni potem, przechodząc przez Marszałkowską, spostrzegłam moją nieznajomą w towarzystwie drugiej starszej od niej osoby, przyglądające się wystawie sklepowej ze strojami kobiecemi. Przystanęłam na chwilę i usłyszałam, jak dwie te panie naradzały się co do ceny i kupna. Wówczas podeszłam i zwróciłam się do mojej nieznajomej z prośbą, aby mi oddała 10 mk., które jej przed kilkoma dniami pożyczyłam. Oczywiście — chwila konsternacji, wreszcie „panie" zawróciły i zaczęły szybko się oddalać. Pośpieszyłam za niemi, przez Wilczą wreszcie Kruczą. Nie mając tak młodych nóg, nie mogłam zdążyć i oglądałam się, czy nie zobaczę gdzie policjanta, aby go poprosić o pomoc. Wreszcie spotykam upragnionego stróża bezpieczeństwa i wskazując mu szybko przeciskające się pośród przechodniów dwie panie proszę aby je zatrzymał, gdyż pożyczyły ode mnie 10 marek i oto uciekają, aby nie oddać. Młodzieniec zażądał, abym z nim poszła wślad za temi paniami. Wytłomaczyłam mu że nie mam już sił biec tak prędko. Pobiegł więc sam i zatrzymał oszustki, dopóki nie podeszłam. Wówczas już nie stawiały oporu i pieniądze mi zwróciły. Policjant zapytał mię czy życzę sobie, aby je zaprowadził do komisarjatu, odpowiedziałam, że to mi już wystarczy. Ale potem pomyślałam, że źle uczyniłam, jakkolwiek nie mogłam była spodziewać się, że policjant sam to uczyni, gdyż powiedziałam mu tylko, tyle, że te panie „pożyczyły" ode mnie pieniądze. Gdybym była powiedziała — tak jak było — że **wyłudziły**, przypuszczam, że sam uważałby za swój obowiązek nie zadowolić się zwrotem pieniędzy. W każdym razie wdzięczną byłam młodzieńcowi, że tak szybko na prostą moją prośbę zorjentował się i sprawę załatwił".

Czyniąc zadość życzeniu mojej znajomej, proszę Pana Redaktora o umieszczenie powyższego w Gazecie.

J.

LUDWIK HENRYK JAKOB.

ZASADY PRAWODAWSTWA I INSTYTUCJI POLICYJNYCH.

według przekładu JANA PLICHTY z r. 1815.

Wobec nieustalenia jeszcze poglądów szerszego ogółu na istnienie, zakres działania i organizację policji, rzeczą wskazana jest dociekać jak powstawała ona w rozwoju wiekowym i jakie czynniki wpływały na jej ustosunkowanie się w życiu prawno-politycznym. Niestety, piśmienne dokumenty dorobku własnego w tej dziedzinie są bardzo szczupłe i rzadkie, istne „białe kruki" Czynimy w tym zakresie badania i w miarę zdobywania materjałów, uwzględniać je będziemy w cytatach i wyjątkach, dających jasne wyobrażenie o rozwoju policji w dawnej Polsce. Pozwoli to uzgodnić obecne dążenia z dawnemi ideałami własnego społeczeństwa i uwolnić się od niewolniczego tylko naśladowania metod obcych. Trzeba jednak wprzód poznać i te poglądy, które w rozwoju dziejowym cywilizacji kształtowały się zwolna gdzieindziej.

Narazie zacytować pragniemy jedno z dzieł, literaturze polskiej przyswojone, w przekładzie imć pana Jana Plichty, sekretarza jeneralnego prefektury departamentu płockiego w r. 1815, a więc przed z górą lat sto w Warszawie wydanem. Jest to dzieło znanego ówczesnego socjologa Ludwika Henryka Jacoba p. t. „Zasady prawodawstwa i instytucji policyjnych". Według słów autora we wstępie: „miało ono na celu oznaczenie granic Policji i wynalezienie łatwej i jasnej wszystkich przedsięwzięć policyjnych zasady".

Aczkolwiek autor, jako tła do swej pracy nie użył państwa polskiego, lecz — jak się domyślać można — Niemiec, już same przyswojenie tej pracy piśmiennictwu polskiemu przez p. Plichtę wskazuje, że ówczesne sfery administracyjne kraju brak tego rodzaju dzieła w języku rodzinnym odczuwały, a wyrażone w niem poglądy na zadania Policji podzielały.

Wydawnictwo powyższe poza wzbogaceniem poglądów ówczesnych na problem tak doniosły, jakim jest w kształtowaniu się pojęć o państwie organizacja policji, ma i tę swą pomnikową wartość, iż dokumentuje zwyczaje ówczesne Polski w zakresie cenzury.

Jak się bowiem dowiadujemy z pierwszych kart cytowanej książki, wyjście jej w świat już po przełamaniu trudności przekładu i spolszczeniu terminów obcojęzycznych zachwaszczających jak obecnie cudzoziemskiemi dziwolągami język ojczysty napotkało na sprzeciw ze strony ówczesnej cenzury, pozostającej pod zarządem imć Wawrzeckiego, radcy tajnego i członka Rady Najwyższej, który, opierając się na opinji o książce cenzora, imć krawczego Michała Bohusza, na publikowanie wprawdzie pozwolił, ale pod warunkiem opatrzenia wstępem krytyczno-polemicznym owego cenzora, pana Bohusza.

Tłomacz i wydawca książki zgodził się wymaganiom ówczesnej cenzury uczynić zadość, wychodząc — wedle słów swej przedmowy—z założenia: że „im więcej zdań rozmaitych w bieg publiczny przechodzi, tem więcej ścieranie się onych z sobą, publiczną roznieca i rozszerza oświatę". Dalej wyjaśnia, że „z początku zamierzał wprawdzie niektóre do cenzury dodać objaśnienia, przecież, po ściślejszem rzeczy rozważeniu znalazł, że autor książki obrony z jego, tłumacza strony — nie potrzebuje, przemawiając dziełem swoim dostatecznie „sam za sobą".

„Zdanie cenzora" wyraża się pewnem powątpiewaniem co do słuszności entuzjazmu tłomacza dla autora książki, Jacobiego, jako „jednego z pierwszych i najgruntowniejszych wieku teraźniejszego filozofów", oraz co do jasności i konsekwencji definicji tegoż autora. Następnie, w szeregu komen-

DR L. WERNIC.

WALKA Z NIERZĄDEM I CHOROBAMI WENERYCZNEMI W PAŃSTWIE POLSKIEM.

(Dokończenie).

Wydział policji obyczajowej został stworzony w czasie wojny i miał po przejęciu go od straży obywatelskiej przez niemców na względzie interesy wojska, narażonego przedewszystkiem na zarazę weneryczną.

Kierownictwo Wydziału spoczywało w rękach lekarza wojskowego niemieckiego, który był kierownikiem szpitala dla prostytutek i jednocześnie pracowni dla badań krwi metodą Wassermana.

W okresie przejściowym, od wyjścia moskali do objęcia przez niemców urzędu policji obyczajowej, który trwał od 9 października 1915 roku aż do lutego 1916 r., zarządzał tem Wydział lekarski straży obyczajowej, którego kierownictwo przez Magistrat m. st. Warszawy było powierzone dr. L. Wernicowi, w charakterze lekarzanaczelnego. Okres ten znamionował się wprowadzeniem pewnych reform, z których najważniejszą było stworzenie na miejscu pracowni do badań mikroskopowych oraz zainstalowanie kobiet w charakterze inspektorek obyczajowych z pośród kandydatek Polskiego Tow. Ochrony kobiet i Polskiego Tow. Walki z nierządem i chorobami wenerycznemi.

Przejście urzędów policji obyczajowej w całkowitą zależność od niemców przecięło okres reform, zamierzonych przez lekarzy polskich. Dopiero ustąpienie niemców 6 listopada 1918 r. spowodowało wydelegowanie komisarzy z ramienia Ministerstwa Zdrowia Publicznego przejęcia całokształtu wydziału policji obyczajowej, zarówno części lekarskiej, jak i policyjnej w swoje ręce. Od tej chwili wydział policji ob. przeszedł całkowicie pod zarząd Ministerstwa Zdrowia Publicznego i przyjął nazwę urzędów sanitarno - obyczajowych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych sądziło pierwotnie, że instytucja jemu podlegać winna, gdyż tak jest w krajach, gdzie niema Ministerstwa Zdrowia Publicznego. Prędko jednak nastąpiło porozumienie i Minister Spraw Wewnętrznych w dn. 12 grudnia 1918 r. za Nr. 11544 wyraził swoją zgodę na fakt dokonany przejęcia inwentarza przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego i całkowite przekazanie jemu Urzędów Sanitarno Obyczajowych. Motywy, któremi powodował się Minister Spraw Wewnętrznych były następujące: 1) pierwszem zadaniem tych urzędów jest zwalczanie chorób wenerycznych, mających główne źródło w nierządzie, 2) choroby weneryczne szerzą się w sposób niesłychany podczas wojny i po wojnie i tylko najszybsza, najbardziej umiejętna akcja lecznicza, prowadzona przez siły fachowe może powstrzymać rozwój chorób, 3) aby walka z zarazą weneryczną mogła mieć powodzenie musi wzbudzać do siebie zaufanie osób leczonych. Cel ten osiągnąć może jedynie instytucja sanitarna, podczas kiedy instytucja policyjna — dzięki swemu charakterowi policyjnemu odstrasza, skłania do ukrywania się i zwiększa przez to zastępy prostytucji tajnej, 4) tylko ścisła łączność urzędów sanitarno - obyczajowych ze szpitalami, ambulansami i doradniami ułatwia przymusowe leczenie żywiołu niedbałego i lekkomyślnego, jakim są prostytutki, którym choroba nie sprawia bólu, umożliwiając wykonywanie nierządu, a przez to zarażanie osób zdrowych.

Uwzględniając fakt, że prostytucja, jako główne źródło chorób wenerycznych wymaga dla jej zwalczenia działania wspólnego kilku Ministerstw oraz instytucji społecznych, Ministerstwo Zdrowia Publicznego powołało do życia Radę przy urzędach sanitarno obyczajowych, w skład której wchodzą przedstawiciele Ministerstw: Sprawiedliwości, Wojny, Spraw Wewnętrznych i Ochrony, Pracy, przedstawiciele Instytucji społecznych, szpitali specjalnych, oraz — w miastach uniwersyteckich — delegaci wszechnic.

Na czele urzędów sanitarno obyczajowych stoją lekarze. Większe urzędy sanitarno-obyczajowe powstały w 14-u miejscach: na terytorjum dawnej Kongresówki: w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Będzinie, Częstochowie, Płocku, Kaliszu, Łomży, Radomiu, Piotrkowie, Siedlcach, Włocławku, Pabjanicach i Kielcach.

Urzędy niniejsze, czyli Punkty sanitarno obyczajowe powstały na terytorjum dawnej Kongresówki w 75 miejscowościach.

Dla wykonania swych zadań zapobiegawczych i leczniczych urząd sanitarno-obyczajowy dzieli się na dwie Sekcje:

Sekcję sanitarno-lekarską i sanitarno nadzorczą. Sekcja sanitarno - lekarska prowadzi leczenie chorych wogóle w przychodniach ogólnych. W dniu 1 października 1919 roku powstała przychodnia przy Warszawskim Urzędzie sanitarno-obyczajowym, przekazuje do przymusowego leczenia w szpitalach osoby, uprawiające nierząd zawodowo, prowadzi ona akcję oświatową za pomocą: 1) odczytów, dla zbierających się na oględziny prostytutek, 2) rozdawaniem im przepisów, oraz 3) udzielaniem ustnych objaśnień, jak zabezpieczyć się od choroby. Pozatem przy sekcji sanitarno - lekarskiej lub i w związku z nią istnieją pracownie mikroskopowa i Wassermanowska (bad. krwi na syfilis).

Sekcja sanitarno - nadzorcza Znajduje się w stałym związku: 1) z Przystaniami stałemi, gdzie odbywa się kształcenie osób, wyrwanych z objęć prostytucji i zarówno, a) ogólne (analfabetki), jak i b) zawodowe (w specjalnych warsztatach), oraz pośrednictwo pracy, z sądami ogólnemi (wszczynanie spraw o sutenerstwo i stręczycielstwo.

Do instytucji tej sekcji należą: 1) przystań czasowa (gdzie są zatrzymywane osoby, podejrzane o uprawianie nierządu zawodowego do czasu zawieszenia ich przez Komisję do spraw nierzadu, oraz 2) dział biurowy, do którego należy dozór uliczny.

Komisarja pod s nierządu. Dla osądzenia, czy dana osoba powinna podlegać przymusowym oględzinom lekarskim, istnieje przy urzędzie S. Ob. specjalna Komisja do spraw nierządu, w skład której wchodzą — oprócz lekarza naczelnego — przedstawicielki: Tow. Walki z nierządem i chorobami wenerycznemi oraz delegowana z Wydziału walki z nierządem (Ministerstwa Zdrowia Publicznego) urzędniczka.

Przymusowe leczenie prostytutek. Osoby, zatrzymywane wieczorem, jako podejrzane o uprawianie nierządu, są umieszczane w przystani czasowej, znajdującej się przy urządzie sanitarno-obyczajowym. Prostytutki, u których badanie, dokonane przez sekcję sanitarno-lekarską (lekarze w asyście sanitarjuszek), stwierdziło chorobę, są przekazywane Sekcji sanitarno nadzorczej i przewożone do szpitala dla prostytutek, gdzie są leczone przymusowo.

Badanie przez lekarki. Osoby, przyprowadzone po raz pierwszy do przystani czasowej, jako podejrzane o uprawianie nierządu, są badane przez lekarki i, o ile okażą się zdrowe, otrzymują ostrzeżenie, w razie zaś choroby, są odsyłane do oddziałów wenerycznych szpitali ogólnych. Dopiero kilkakrotne przyłapanie tej samej osoby na nierządzie prowadzi za sobą obowiązek oddania jej przymusowym okresowym oględzinom i przekazaniu na specjalne oddziały dla prostytutek.

W stałym kontakcie z komisją do spraw nierządu i przystaniami znajdują się przedstawicielki ochrony kobiet, a przy wydziale II-im Walki z nierządem istnieje specjalna Rada Pedagogiczna, dozorująca wszystkie przystanie dla dziewcząt zaniedbanych i upadłych. Zadaniem jej jest kierowanie w duchu nowoczesnym całą akcję przystani, które są materjalnie popierane przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego.

Dla wyszkolenia urzędników sanitarno obyczajowych urządzone były i powtarzać się będą Kursy dla urzędników sanitarno obyczajowych, gdzie wykładano zarówno zasady prawa, jak i hygieny oraz metody akcji społecznej przeciw nierządowi i chorobom wenerycznym.

Prostytutki w olbrzymiej większości należą do typów niedorozwiniętych lub moralnie zaniedbanych, ich stan duchowy kwalifikuje je do obserwacji psychiatrycznej i w tym celu specjalny konsultant psychiatra bada je w przystaniach, następnie przekazuje pod obserwację specjaliście. Uważać to należy za wielki krok naprzód.

Aby zwalczać główne źródło chorób wenerycznych-nierząd, urzędy sanitarno-obyczajowe stosując się, do instrukcji Ministra Zdrowia publicznego zamknęły na terytorjum dawnej Kongresówki domy publiczne, które są stałemi składnicami handlarzy żywym towarem. Zamknięcie domów publicznych utrudnia wyuzdanie w rozpuście oraz znosi tolerowanie przez Państwo rozpusty. Prostytutki, mieszkające li tylko we dwie muszą ograniczać liczbę gości i godziny przyjęć.

Zaatakowani przez rozporządzenie Ministra Zdrowia właściciele zamkniętych domów publicznych — cały wysiłek skierowują ku zdyskredytowaniu rozporządzenia Ministerjalnego. Zjawiają się projekty otwierania t. zw. domów schadzek, oraz poszukiwania poparcia ze strony władz wojskowych. Wszystkie te zabiegi zostały uniemożliwione przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego.

---

tarzy do wniosków autora w przedmiocie administrowania klasztorami, usiłuje cenzor obalić te zarzuty, które przeciwne były jego poglądom na działalność klasztorów.

Poza tem dzieło, bez poprawek lub opuszczeń, zostało w całości wydrukowane.

Tej pobocznej historji wydawnictwa omawianego, poświęciliśmy umyślnie więcej miejsca, aby dać obraz stosunków administracyjnych z epoki przełomowej od Księstwa Warszawskiego do Królestwa Kongresowego. Aczkolwiek na obcych modłach konstrukcja administracyjna Państwa Polskiego zbudowana była nie wyzbyła się ona dla formalnego biurokratyzmu przewodniej idei — własnej — tolerancji dla słowa drukowanego i owych patrjarchalnych stosunków, które panowały pomiędzy przedstawicielami państwa a obywatelami.

Jakżeż stosunki te później zostały skażone pod złowieszczym tchnieniem zaborców rosyjskich, którzy dla obalenia dorobku kulturalnego Polski nie wahali sie więzić i niszczyć najdonioślejszych dokumentów umysłowości narodu gnębionego?

Powracając do samego dzieła p. Jacobiego, to wybaczywszy mu anachronizmy stylistyczne oraz formułowanie nieco naiwne, lecz odpowiadające jego epoce, przyznać mu należy wyprzedzenie swego społeczeństwa w poglądach na stosunek państwa do obywateli i odwrotny. Aczkolwiek przedziela nas już wiek cały od poczęcia tej pracy, zachowała ona do chwili obecnej całą aktualność wobec zagadnień i nierozwiązanych dotychczas problemów socjalnych i społecznych.

Jego poglądy na działalność policji, po przejściu wieku prób i stosowania różnych metod, stają się ponownie wyrazem, ostatnio w tym kierunku ustalonych poglądów i zapatrywań, zarówno społeczeństwa, jak i organów fachowych.

Po wyrażeniu ogólnego poglądu, czem jest państwo i jakie atrybuty na niem spoczywają, Jacobi w ten sposób uzasadnia potrzebę egzekutywy państwowej, wyrażającej się w działalności policji.

„Insza rozumna przyczyna ludzi do weyścia w towarzyski związek powodować nie może, nad cel spólny, przez podobny związek lepiey urzeczywistnić się mogący, aniżeli, gdyby każdy w pojedyńczości pozostał, czyli, aby sobie stowarzyszeni zobopólnie pewne usługi czynili, którychby, bez tego związku, albo wcale nic, albo nic w sposób tak dokładny, doznawać mogli. I państwo iako nayrozciąglejszy związek towarzyski, inszego mieć nie może zamiaru, nad urzeczywistnienie pewnych spólnych członków państwa celów, bez państwa albo wcale nic, albo nic tak dokładnie dopiąć się mogących.

„Gdy pewne są cele, do zachowania i udoskonalenia rodu ludzkiego, wedle iego przeznaczenia konieczne, a bez państwa albo wcale nic, albo nic tak dokładnie dopiąć się mogące, przeto weyść w związek polityczny, powszechną bydź musi powinnością: a ponieważ chcący się wyłączyć z związku politycznego drugich ludzi w niebezpieczeństwo doznania praw swoich uszczerbku mógłby wprawić, ponieważ wreście państwo iedynym iest ku zabezpieczeniu przeciwko temu niebezpieczeństwu środkiem, przeto ci drudzy prawo zniewolenia tamtego do poddania się warunkom związku politycznego mieć musza".

Następnie uzasadniona będzie przez Jacobiego interwencja policji, w tych jednak tylko wypadkach, gdy społeczeństwo same bezsilne się staje wobec samowoli jednostek i kiedy interwencja organu wykonawczego państwa jest niezbędna dla zabezpieczenia interesów związku politycznego.

(d. c. n.)

KURT WEISS.

O ORGANIZACJI FRANCUSKIEJ I SZWAJCARSKIEJ POLICJI KRYMINALNEJ.

Przetłumaczył i opracował I. ETTINGER.

Kurt Weiss, Komisarz kryminalny przy Kr. Prezydjum Policji w Berlinie, podaje, że dane zawarte w tym artykule są zapożyczone z materjałów urzędowych, które mu zostały udzielone przez pp. Sebille, zastępcę jeneralnego dyrektora policji w Paryżu, Hamard'a, naczelnika paryskiej policji kryminalnej, Hodler'a, szefa centralnego biura policyjnego w Bernie i d-ra Reissa, profesora naukowej policji w Lozannie.

W tomie 29 str. 526 i nast. Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft zwróciłem już uwagę kryminalistów niemieckich na stworzoną w myśl prawa z dnia 28 grudnia 1907 r. wybitną inowację w organizacji policji kryminalnej francuskiej, polegającą na utworzeniu 12 ruchomych brygad policji kryminalnej, rozkwaterowanych po całej Francji— i stwierdziłem, jak w przeciwstawieniu do niemieckiej organizacji policyjnej wielkie wynikają dogodności z równie jednolitej kryminalnej policji krajowej.

Sprawność policji kryminalnej w państwie niemieckim byłaby znacznie większą, gdyby wogóle policja, jako organ wykonawczy wymiaru kar i jako policja bezpieczeństwa w poszczególnych państwach związkowych, mogła być organizowana i kierowana przez centralę krajową.

Utworzenie takich centrali stało się dla Niemiec wprost koniecznością.

Na zebraniu w Frankfurcie n/M. we wrześniu 1906 r. grupa niemiecka międzynarodowego związku kryminalistycznego zajmowała się szczegółowo reformą niemieckiej procedury karnej i zdecydowała na dalszym posiedzeniu, odbytym w Berlinie w r. 1907, że dla przeprowadzenia radykalnej reformy niemieckiej procedury karnej jest przedewszystkiem koniecznym stworzenie nowych podstaw prawnych dla czynności policji kryminalnej i jej stosunku do urzędów prokuratorskich.

Francuzi dla kryminalistów niemieckich oddawna byli nauczycielami zarówno pod względem techniki policyjnej, taktyki kryminalnej, jak i pod względem organizacyjnym. Jeżeli zrobimy przegląd służby wywiadowczej jakiegokolwiek niemieckiego urzędu policyjnego, wszędzie natkniemy się na urządzenia techniczno-policyjne pochodzenia francuskiego, np. jaka obfitość inowacji techniczno-policyjnych związana jest z jednym tylko imieniem Bertillona. Jedynie praktyk kryminalista, który jeszcze przed rokiem 1896 pracował zawodowo w Niemczech, zdoła w pełni ocenić całkowitą wartość metody identyfikacji przestępców tego genialnego człowieka. Żaden z kryminalistów młodszego pokolenia nie ma pojęcia, jakie trudności istniały poprzednio przy odszukiwaniu i identyfikacji przestępców.

W organizacji swojej policji kryminalnej francuzi dosięgli niemal doskonałości. Wychodząc ze słusznego założenia, że organy policyjne nawet najbardziej pod względem naukowym wykształcone zawodzić muszą przy ściganiu na własną rękę wyrafinowanych przestępców, którzy umieją wyzyskać wszelkie nowoczesne środki pomocnicze, utworzono we Francji centralę w postaci jeneralnej dyrekcji policji, ku ujednostajnieniu metody i. kierownictwa (Direction de la Sûrete generale). Centrala ta jednolicie kieruje wszystkimi komisarjatami policyjnymi Francji. Jednolitość kierownictwa jest tam znacznie ułatwioną przez to, że wszyscy francuscy komisarze policyjni, z wyjątkiem komisarzy paryskich, są urzędnikami państwowymi i jako tacy podlegają bezpośrednio jeneralnemu dyrektorowi policji. Jednocześnie podlegają oni nadzorowi służbowemu prefektów, oraz prokuratorów jeneralnych. Natomiast przy wykonaniu czynności administracyjnych komisarze policyjni uzależnieni są służbowo od burmistrzów.[1])

Francuski komisarz policyjny,[2]) zarówno urzędujący w najmniejszej mieścinie, jak i ten, który pracuje w wielkich miastach, jest zasadniczo urzędnikiem państwowym, posiadającym jedno i to samo wykształcenie ogólne (maturę), zarówno jak i fachowe, oraz będącym wszędzie najzupełniej tej samej rangi urzędnikiem.

To ujednostajnienie wykształcenia ogólnego, fachowego i przywilejów służbowych jest wielce korzystnym dla służby policyjnej kryminalnej i bezpieczeństwa. Niezmiernie jest bowiem szkodliwem właśnie w służbie kryminalno-policyjnej nierównością rang i wykształcenia wywołane karjerowiczostwo i z nim związane niesnaski wewnętrzne, które osłabiają sprawność i energję w działaniu policji kryminalnej, oraz zaćmiewają służbowy cel do tego stopnia, że z góry uniemożliwiają jego osiągnięcie.

Dla kandydata, który we Francji wstępuje na wyższą służbę wykonawczą policyjną, zawód ten staje się karjerą, więc zazwyczaj oddaje się mu z całym zapałem. W Niemczech, niestety, rzecz ma się często inaczej; dla wielu ten zawód, jest jedynie emerytura zabezpieczającą byt, otrzymywaną po krótszej lub dłuższej działalności w jakimkolwiek innym zawodzie, niekiedy nawet w zawodzie, który jednostronnie mechanizuje pracowników, co dla kryminalisty jest najbardziej nie pożądanem.

Francuska organizacja policji ma jeszcze tę zaletę, że na ogół nie czyni żadnej różnicy między komisarzem policji a komisarzem kryminalnym. Wszyscy komisarze, zarówno ci, którzy pragną poświęcić się głównie służbie bezpieczeństwa, jak i policji kryminalnej, przechodzą jedną i tą samą szkołę. Wszyscy bez wyjątku po długoletniej praktyce, jako kandydaci, sekretarze policyjni,[1]) jak również po dłuższym uczęszczaniu na kursa paryskie w służbie wywiadowczej, składają w Paryżu jednakowy egzamin zawodowy, przyczem punkt ciężkości jest położony nie tyle na znajomość ustaw ile na naukowo ujęte dochodzenie kryminalne. W ten sposób osięga się to, że można polegać na komisarzach policyjnych, urzędujących nawet w najmniejszej mieścinie Francji i że wszędzie i równomiernie rząd może wyzyskać uzdolnienie swoich komisarzy w kierunku kryminalno-policyjnym.

W Paryżu, w którym tak samo jak i w większości pozostałych wielkich miast Francji, istnieje specjalna policja kryminalna (Service de la Sûrete), każda dzielnica (quartier) miasta podlega jednemu z komisarzy policyjnych, który prowadzi pierwiastkowe dochodzenie nawet w wypadkach zbrodni głównej aż do nadejścia szefa właściwej policji kryminalnej. Ma on przedewszystkiem dopilnować zachowania bez zmiany stanu rzeczy, który zastał np. położenie znalezionego trupa i obiektów z jego najbliższego otoczenia, oraz wszelkiego rodzaju śladów. Wszystkie te tyle ważne dla dochodzenia kryminalnego kroki, jak również zarządzenia niecierpiące zwłoki, winien on z urzędu przedsięwziąć.

W Berlinie natomiast komisarz policyjny, który ma tytuł lejtnanta policji, w braku dostatecznego wyszkolenia kryminalnego musi ograniczyć się przy odkrywaniu przestępstwa o ile sprawca jest nieznanym, na zabezpieczeniu miejsca przestępstwa aż do nadejścia komisji dla szczególnych wydarzeń. Nim przejdę do opisu różnych rodzajów komisarjatów policyjnych, podległych jeneralnej dyrekcji, sfery ich działalności oraz do opisu, jak funkcjonuje aparat kryminalno-policyjny, któremu jeneralna dyrekcja policji nadaje kierunek na całą Francję, pragnąłbym na początek opowiedzieć w kilku słowach o organizacji paryskiej policji kryminalnej i bezpieczeństwa. Jakem już poprzednio zauważył, komisarze policyjni paryscy w przeciwieństwie do swoich kolegów z prowincji, są urzędnikami komunalnymi. Jest to skutek okresu rewolucyjnego 1789—1800. W dniu 27 czerwca 1790 r. Conseil general de la Commune zcentralizował pod swoim autorytetem całą policję miasta; policja paryska jest od tego czasu policją miejską. 15 listopada 1832 r. została zorganizowana specjalna policja kryminalna, której naczelnikiem mianowano ówczesnego komisarza policji Allarda. Do 30 kwietnia 1887 r. szef paryskiej policji kryminalnej był zależny wyłącznie od dyrektora policji miejskiej. Od tej chwili ówczesny prefekt policji Gragnon przeprowadził bezpośrednie uzależnienie służbowo od siebie policji kryminalnej, służby wywiadowczej, policji hotelowej i mającej pod nadzorem przyjezdnych. W ten sposób złamany został wpływ gminy na działalność policji kryminalnej, tak że urzędnicy kryminalni paryscy są urzędnikami komunalnymi więcej z nazwy, aniżeli w rzeczywistości. Wpływ dyrekcji jeneralnej policji na działalność policji kryminalnej w Paryżu stał się skutecznym i celowym, ile że prefekt policji jako urzędnik państwowy podlega bezpośrednio nadzorowi służbowemu ministra spraw wewnętrznych. Do władzy wykonawczej policji kryminalnej paryskiej należą, obecnie: 2 komisarze policyjni dywizyjni, 2 komisarze policyjni, 4 sekretarzy policyjnych, 1 naczelnik biura, 6 nadwachmistrzów, 17 wachmistrzów, 44 podwachmistrzów i 368 policjantów kryminalnych. Personel został podzielony pomiędzy 7 brygad, na które rozbita jest policja kryminalna paryska, w sposób następujący:

1) Do tak zwanej brygady specjalnej należą:
1 podwachmistrz;
4 wachmistrzów;
6 podwachmistrzów;
23 policjantów kryminalnych.

2) Do brygady, która załatwia listy gończe i nakazy aresztowania:
1 nadwachmistrz;
2 wachmistrzów;
3 podwachmistrzów;
52 policjantów kryminalnych.

3) Do brygady, która pełni straż na drogach publicznych:
1 nadwachmistrz;
2 wachmistrzów;
3 podwachmistrzów;
57 policjantów kryminalnych.

4) Do brygady, która załatwia sprawy przekazywane sobie przez urząd prokuratorski:
1 wachmistrz;
10 policjantów kryminalnych.

5) Do tak zwanej brygady centralnej:
1 nadwachmistrz;
3 wachmistrzów;
7 podwachmistrzów;
64 policjantów kryminalnych.

Sekcja tej brygady jest specjalnie przeznaczona do ścigania kłusowników w departamencie Sekwany w komun. Saint-Cloud, Sèvres, Meudon i w departamencie Sekwany i Oise'y.

Do tej sekcji należą:
1 podwachmistrz;
4 policjantów kryminalnych.

6) Do tak zwanej brygady ruchomej:
1 komisarz policyjny dywizyjny;
1 sekretarz policyjny;
1 nadwachmistrz;
5 wachmistrzów;
8 podwachmistrzów;
94 policjantów kryminalnych.

7) Do rejestratury (7 brygady):
1 przodownik;
1 nadwachmistrz;
2 wachmistrzów;
4 podwachmistrzów;
64 policjantów kryminalnych.

Nadzór służbowy nad wszystkiemi 7 brygadami wykonywa najstarszy komisarz policyjny dywizyjny, który ma tytuł „Chef du service de sûrete".

(D. c. n.).

---

[1]) Moment, w którym sprawa, prowadzona przez policję administracyjną, przechodzi do właściwości policji kryminalnej, jest ściśle określony przez Code d'Insruction criminelle.

[2]) Dla uniknięcia nieporozumień podkreślam, że tu jedynie mowa o „komisarzach", nie zaś o niższych urzędnikach policyjnych, wachmistrzach i policjantach. Urzędnicy niżsi z wyjątkiem pełniących służbę w Lugdunie i Marsylji oraz podległych ruchomym brygadom kryminalno-policyjnym i komisarzom specjalnym, są urzędnikami komunalnymi. Państwo posiada jednak w osobach komisarzy bezpośrednich przełożonych niższych policyjnych urzędników komunalnych dostateczną gwarancję skoordynowania ich czynności, zwłaszcza w zakresie ścigania czynów występnych z interesem państw. W ten sposób ustawy karne są stosowane jednolicie i równomiernie.

[1]) Francuski sekretarz policyjny różni się znacznie od niemieckiego pod względem stanowiska i działalności. Sekretarz policji francuskiej jest adjunktem komisarza policji lub kryminalnego i jego ewentualnym zastępcą.

W. KORAL.

WYWIAD I REWIZJA.

Często dają się słyszeć skargi, że policja przeprowadzając wywiad, nie okazuje żadnego specjalnego nakazu i nie zachowuje specjalnych formalności, z drugiej zaś strony właściciele lokalów, w których dokonywa się rewizji, nie znając przepisów, obowiązujących policję przy rewizjach, padają nieraz ofiarą oszustów, liczących na te nieświadomość.

Dlatego warto w kilku słowach wyjaśnić różnicę między wywiadem policyjnym, a rewizją.

Rewizji dokonywuje policja na zasadzie specjalnego polecenia kompetentnej władzy, w pierwszym rzędzie władzy sądowej lub też z własnej inicjatywy w wypadkach przewidzianych przez prawo, które dają się ująć w ten sposób — że: policja z własnej inicjatywy dokonywuje rewizji o tyle, o ile natrafia na przestępstwo dopiero co spełnione, oraz gdy ma podejrzenie, że gdyby natychmiast nie zarządzono poszukiwania winnego lub dowodów zbrodni, to winny ukryje się, dowody zaś znikną.

W tym wypadku policja musi zachować cały szereg formalności, a więc rewidujący powinien powiedzieć właścicielowi rewidowanego lokalu czego szuka, rewizja powinna być dokonywana w obecności świadków, po rewizji zaś należy sporządzić protokół, zaopatrzony podpisami wszystkich obecnych przy rewizji.

Co do przedkładanie pisemnego nakazu przeprowadzenia rewizji należy zwrócić uwagę, że nie jest to przewidziane przez przepisy obowiązujące. Chodzi jedynie o to, ażeby osoba, u której dokonywuje się rewizji wiedziała, że istotnie ma do czynienia z przedstawicielem władzy, od którego można zażądać wylegitymowania się przez okazanie legitymacji itp.

Wywiad jest czynnością nie formalną; może być robiony bez świadków. Zainteresowanemu można celu wywiadu nie ujawniać, ale też i druga strona ma prawo odmówić wszelkich wyjaśnień. Rozumie się, że w interesie obu stron, t. j. prowadzącego wywiad i pytanego leży: z jednej strony nie robienie wielkiej tajemnicy z celu wywiadu, o ile, rzecz prosta, konieczność tego nie wymaga, z drugiej zaś strony badany powinien unikać niepotrzebnego sporu i udzielać informacji, o ile te nie szkodzą interesom jego mając na uwadze, że przy wywiadzie policjant nie działa tylko dla zaspokojenia ciekawości własnej, ale dla celów poważniejszych.

Jeżeli najprostrza droga t. j. wywiad bezpośredni u osoby zainteresowanej zawiedzie—policjant na tem nie poprzestanie i będzie zbierał wiadomości inną drogą. Skutek zaś zostanie osiągnięty taki, że zebrane wiadomości będą mniej pewne — co może się odbić ujemnie w pierwszej linji na tym, u którego robiono wywiad bezpośredni. Wreszcie należy mieć na uwadze, że nieuzasadniona odmowa wyjaśnienia rzuca zawsze pewien cień podejrzenia na odmawiającego.

Co zaś do dodatkowych czynności, niekiedy związanych z wywiadem, — jak przeglądanie towarów, książek i t. p., to te bezwarunkowo bez woli ich właściciela są zakazane. Jednakże nic nie przeszkadza osobie, u której dokonywany jest wywiad, powołać się na tego rodzaju dowody pisemne lub rzeczowe, a to w celu stwierdzenia prawdziwości udzielanych wyjaśnień.

WYDZIAŁ III KOMENDY GŁÓWNEJ.

WYSZKOLEN'E POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Program i organizacja:

1. Niższych 2-miesięcznych kursów policyjnych dla posterunkowych oraz 3-miesięcznych kursów dla przodowników przy komendach okręgowych P. P.
2. Wyższych 3-miesięcznych kursów policyjnych dla przodowników i szarż wyższych przy Wydziale Wyszkolenia Komendy Głównej w Warszawie.

Jako jedno z naczelnych zadań organizacji policji państwowej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postawiło sprawę racjonalnego wyszkolenia ogólnego i zawodowego wszystkich funkcjonarjuszów policji, tak wyższych, jak i niższych szarż.

W myśl tego, niezależnie od już istniejących w Warszawie dwóch szkół policyjnych okręgowych dla posterunkowych, rozpoczęło kierownictwo Wydziału III-go Wyszkolenia pracę nad zorganizowaniem szkolnictwa policyjnego w państwie, a przedewszystkiem — ułożeniem i zestawieniem programów nauczania oraz wyborem wzorów i podręczników dla niższych kursów policyjnych (kursy dla posterunkowych) przy sześciu dotychczasowych komendach, a mianowicie: w Warszawie dwie dla miasta i okręgu, Łodzi, Lublinie, Kielcach i Białymstoku.

W systemie nauczania w szkołach dla niższych funkcjonarjuszów policji przy okręgach uwzględniono przedewszystkiem podział wykładanych przedmiotów na trzy grupy: 1) ogólnie kształcące, 2) zawodowe, 3) wojskowe.

W grupie 1-ej przedmiotów ogólnokształcących uwzględniono naukę czytania, pisania i rachunków, a to celem osiągnięcia choćby skromnego, ale pewnego rezultatu, że każdy posterunkowy, powtórzywszy na kursach, dawno już może zapomniane szkolne ćwiczenia wstępne, nabędzie koniecznej biegłości w czytaniu i piśmie oraz rachunkowości, w zakresie czterech działań liczbami całemi i dziesiętnemi.

Wychodząc zaś z zasady, że zarówno znajomość historji ojczystej jak i opisu ziem własnego kraju jest nietylko obowiązkiem, lecz i podstawą pracy naukowej każdego obywatela, kierownictwo wyszkolenia zaleciło w programie przedmiotów ogólnokształcących uwzględniać w formie popularnej i przystępnej te dwa wykłady: historji i geografji Polski.

Jako przedmiot odrębny, ale niezbędny i pożyteczny dla funkcjonarjuszów policji, obcujących ustawicznie z publicznością, do grupy przedmiotów ogólnokształcących włączono też wykład zasad grzeczności i form towarzyskich, opierając się na znanym podręczniku Förstera. Celem tego podręcznika jest wpojenie w umysły potrzebę logicznego myślenia, uczciwości, sumienności w wykonywaniu swych obowiązków, przyzwoitości, powściągliwości i schludności zewnętrznej.

Do grupy 2-ej zaliczyło kierownictwo szereg przedmiotów zawodowych, układając dla każdego poszczególnego przedmiotu odrębny program wykładów i starając się w tak zestawionych programach objąć możliwie całokształt najważniejszych wiadomości z dziedziny: prawa i procedury karnej, prawa administracyjnego i ustaw administracyjnych oraz służby śledczej.

Specjalną część nauczania stanowi w grupie przedmiotów zawodowych program nauczania o obowiązkach policjanta, ułożony na podstawie przepisów ustaw administracyjnych, tudzież instrukcji o postępowaniu służbowem dla policji miejskiej i wiejskiej, a dalej nauka o organizacji policji państwowej i regulamin służbowy.

Grupę 3-ią przedmiotów w omawianej dotąd szkole policyjnej dla posterunkowych stanowią: przedmioty wojskowe, jak musztra z szermierka, instrukcja strzelania, przepisy koszarowe i gimnastyka z zastosowaniem, specjalnie dla policji celowej metody japońskiej t. zw. „Dżiu-itsu".

Zrealizowanie tak obmyślonego i ułożonego programu nauczania w niższych kursach przy komendach okręgowych poruczyło Kierownictwo Wydziału Wyszkolenia, z ramienia Komendy Głównej P. P. komendantom odnośnych okręgów w specjalnej instrukcji. Czas trwania kursów ustaliła instrukcja na dwa miesiące. Po niezwłocznem zainstalowaniu szkoły, powoływać do niej należy perjodycznie na każdorazowy kurs 2-miesięczny po 60-ciu słuchaczów z okręgu.

Wybór kierownika szkoły, jak również zespołu wykładających, z pośród odpowiednich wyższych funkcjonarjuszów P. P. pozostawiono poszczególnym komendantom okręgowym, zastrzegając sobie jednak, aby w celu ujednostajnienia sposobu nauczania we wszystkich szkołach trzymano się ściśle metod i wskazań, wyłuszczonych w instrukcji i nie czyniono od nich żadnych uchyleń, bez uprzedniego porozumienia się z Kierownictwem Wyszkolenia.

Koncentracja administracji szkolnej i zależność od Wydziału Wyszkolenia wyraża się w przesyłaniu po każdym ukończonym kursie katalogów szkolnych i miesięcznych sprawozdań z czynności.

W uzupełnieniu usiłowań Kierownictwa Wyszkolenia, aby całokształt wiedzy zawodowej był kompletny zaznaczyć należy inicjatywę, co do utworzenia przy Wydziale IV Muzeum policyjnego. Muzeum to jest w fazie organizacji.

Organizacja Wydziału Wyszkolenia przedstawia się jak następuje: Na czele wydziału stoi podległy bezpośrednio Komendzie Głównej — Naczelnik Wydziału Wyszkolenia, do którego należy ogół czynności wykonawczych w zakresie wyszkolenia policji oraz kontrola szkół policyjnych, komend z posterunków dla stwierdzenia rezultatów nauki i potrzeb dotyczących dalszego nauczania.

Kierownikowi Wydziału podlegają działy: korespondencyjny, naukowy i gospodarczy oraz szkoła dla wyższych i niższych funkcjonarjuszów policji przy Wydziale Wyszkolenia.

Na czele każdego działu stoi referent, a na czele szkoły — komendant tejże, podinspektor, który jednocześnie jest zastępcą Naczelnika Wydziału.

Do czynności działu korespondencyjnego należy ogólna korespondencja, załatwianie i redakcja wydawanych regulaminów, dotyczących wyszkolenia.

Do czynności działu naukowego należy inspekcja i kontrola raportów szkolnych, kolekcjonowanie biblioteki i przygotowanie materjału naukowego i policyjno-fachowego, celem spożytkowania go przy nauce w szkołach policyjnych.

Do działu gospodarczego należy ogólny zarząd gospodarczy, starania i nadzór nad zaprowiantowaniem szkoły, oraz prowadzenie kasy i rachunkowości.

Do komendanta szkoły należy ogólne kierownictwo szkoły, nadzór nad sprawnem wykonywaniem obowiązków nauczycieli i uczniów, oraz administracja szkolna.

Plan organizacji szkół policyjnych w państwie przedstawia się po ostatecznem ustaleniu go przez Gł. Komendę Policji następująco:

Przy Wydziale Wyszkolenia w Warszawie otwarto w dn. 13-go października r. b. jedną klasę dla wyższych funkcjonarjuszów policji, obliczoną na 50 uczniów i początkowo (ze względu na nieukończony remont koszar, o czem później) dwie klasy przodowników po 50 uczniów.

Kandydatów do powyższej centrali przedstawiły komendy okręgowe, według przesłanych uprzednio przez Wydział Wyszkolenia wzorów list.

W miarę postępu i ukończenia robót remontu szkoły otwierane będą dalsze klasy dla przodowników, tak by szkoła objęła ostatecznie cztery klasy po 50—60 przodowników i jedną dla 50—60 wyższych funkcjonarjuszów.

Pozatem Kierownictwo wprowadziło już przy szkole warszawskiej specjalny kurs szermierki dla ogółu funkcjonarjuszów policji w Warszawie, tudzież szkoły walki według systemu japońskiego „Dżiu-itsu".

Na dalszą przyszłość projektuje Kierownictwo Wyszkolenia utworzenie odrębnej szkoły detektywów, tudzież szkoły jazdy konnej dla miejscowego oddziału konnego policji (prace wstępne dotyczące powyższego projektu są już w toku).

Po omówieniu planu organizacji Wydziału Wyszkolenia oraz szkół policyjnych, przechodzimy do rozpatrzenia i przedstawienia zakresu pracy wyszczególnionych powyżej działów: korespondencyjnego, naukowego i gospodarczego.

Niezależnie od zestawienia programu i materjału naukowego dla szkół posterunkowych przy okręgach poleciło kierownictwo działów korespondencyjnemu i naukowemu ułożenie i zestawienie całokształtu programów i podręczników w zakresie obszerniejszym, a to dla szkoły wyższych funkcjonarjuszów i przodowników przy Wydziale Wyszkolenia, tudzież dla odrębnych kursów wyższych dla przodowników (poza istniejącemi kursami dla posterunkowych) przy komendach okręgowych.

Instrukcja szkolna i podział materjału naukowego dla omawianych tu wyższych kursów policyjnych pozostał w zasadzie ten sam, jaki wypracowano i dla kursów niższych.

(D. n.).

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Ustawa o Policji Państwowej z dnia 24 lipca 1919 r. i komentarze do niej.

(Dokończenie).

Zależność służbowa oraz stosunek do władz państwowych i samorządowych.

Art. 11. W zakresie administracji, organizacji, zaopatrzenia, uzupełnień i wyszkolenia policja podlega głównemu komendantowi i okręgowym komendantom.

W zakresie zaś służby bezpieczeństwa i czynności wykonawczych władz państwowych policja podlega w powiatach komisarzom rządowym, w miastach, stanowiących odrębną jednostkę administracyjną — miejscowym przedstawicielom władzy administracyjnej, zależnym w tym zakresie od Ministra Spraw Wewnętrznych. Funkcjonarjusze policji państwowej, winni popełnienia czynów, objętych ustawami karnemi, podlegają sądownictwu karnemu dla osób cywilnych.

Art. 12. O rozmieszczeniu komisarjatów w granicach powiatu decyduje komisarz rządowy w porozumieniu z miejscowym komendantem policji.

O rozmieszczeniu komisarjatów i posterunków w miastach i gminach decyduje miejscowy przedstawiciel władzy administracyjnej po porozumieniu się z przedstawicielem miejscowego samorządu i komendantem policji.

Art. 13. Urzędy prokuratorskie i władze sądowe mają prawo wydawania bezpośrednich zleceń policji zgodnie z przepisami, zawartemi w ustawie postępowania karnego.

W czynnościach dochodzenia przestępstw policja jest w bezpośredniej zależności od urzędów wymiaru sprawiedliwości.

Instrukcja dotycząca czynności dochodzenia przestępstw wydana będzie przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 14. Inne władze państwowe, zarówno cywilne, jak i wojskowe, znoszą się z policją za pośrednictwem komisarza rządowego lub przedstawiciela władzy administracyjnej w miastach, stanowiących odrębną jednostkę administracyjną.

W zakresie kompetencji władz samorządowych obowiązana jest miejscowa policja udzielać im pomocy na ich wezwanie w granicach zadań policji, określonych artykułem 2-gim.

Art. 15. W razie potrzeby użycia oddziałów policji jednego powiatu w granicach drugiego powiatu decyduje Minister Spraw Wewnętrznych.

Art. 16. Głównego komendanta policji mianuje Naczelnik Państwa na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych.

Art. 17. Wyższych funkcjonarjuszów policji od kategorji XI mianuje Minister Spraw Wewnętrznych na przedstawienie Głównego komendanta.

Art. 18. Niższych funkcjonarjuszów policji mianuje okręgowy komendant na przedstawienie komendantów powiatowych.

Art. 19. Zwolnienia z urzędów należą do właściwej władzy mianującej.

Art. 20. Przeniesienia służbowe funkcjonarjuszów policji w granicach okręgu zarządza okręgowy komendant.

Przeniesienia powiatowych oraz okręgowych komendantów policji zarządza Minister Spraw Wewnętrznych.

Odpowiedzialność dyscyplinarna.

Art. 21. Za wykroczenia służbowe stosowane będą do funkcjonarjuszów policji następujące kary dyscyplinarne według trybu, ustalonego w przepisach wydanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych:

1) nagana,
2) areszt do dni 7-miu,
3) przeniesienie na urząd o mniejszych dodatkach funkcyjnych,
4) degradacja,
5) wydalenie.

Art. 22. Powiatowi komisarze rządowi, a w miastach wydzielonych z powiatów, przedstawiciele władzy administracyjnej mają prawo zarówno z własnej inicjatywy jak na wniosek przedstawiciela organu samorządu zawieszać w czynnościach służbowych podwładnych im powiatowych komendantów i kierowników komisarjatów policji pod warunkiem natychmiastowego zawiadomienia okręgowego komendanta o zawieszeniu, celem wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

Liczebność policji.

Art. 23. Liczbę członków policji określi w stosunku do liczby ludności i potrzeb miejscowych Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Przy ustaleniu liczby funkcjonarjuszów policji dla poszczególnych powiatów i miast Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zasięga w tej mierze opinji ciał samorządowych.

Uzupełnienie policji

Art. 24. Korpus policji uzupełnia się drogą dobrowolnego zgłaszania się kandydatów.

Art. 25. O możności przyjęcia kandydatów orzekają komisje kwalifikacyjne, utworzone przy powiatowych i miejskich komendach policji. Skład i tryb postępowania komisji określi instrukcja Ministra Spraw Wewnętrznych z tem, że w skład komisji mają wejść przedstawiciele organów samorządowych.

Warunki przyjęcia do policji.

Art. 26. Warunkiem przyjęcia do policji jest:

1) obywatelstwo polskie,
2) nieskazitelna przeszłość,
3) wiek od lat 23 do 45,
4) zdrowa i silna budowa ciała oraz wzrost odpowiedni,
5) znajomość języka polskiego w piśmie i słowie, i umiejętność liczenia.

Art. 27. Kandydaci na wyższych funkcjonarjuszów policji muszą prócz warunków zdrowia i moralności posiadać wykształcenie: do zastępcy komendanta okręgowego włącznie — conajmniej świadectwo z ukończenia średniego zakładu naukowego, na komendantów okręgowych, zastępcę głównego komendanta i głównego komendanta — wykształcenie wyższe.

Oficerowie rezerwy, o ile nie posiadają wyższego wykształcenia, mają prawa kandydatów z wykształceniem średniem.

Starsi przodownicy, nie mający wykształcenia średniego, w uznaniu zasług i zdolności mogą awansować na wyższe urzędy, o ile złożą odpowiedni egzamin.

Art. 28. Wszyscy funkcjonarjusze policji muszą ukończyć specjalne szkoły.

Art. 29. Nominację do policji poprzedza półroczna służba próbna. Służba próbna zalicza się do czasu służby w policji.

Art. 30. Każdy nowowstępujący do policji funkcjonarjusz musi złożyć przysięgę według załączonej roty.

Uposażenie policji.

Art. 31. Uposażenie policji określą specjalne etaty ułożone przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Szkoły.

Art. 32. Przy każdej okręgowej komendzie istnieją szkoły dla posterunkowych i przodowników policji.

Szkoły te prowadzone są metodą wojskową. Komendanci szkół powinni posiadać wojskowe wyszkolenie.

Szkoły policyjne podlegają bezpośrednio okręgowym komendantom policji.

Nadto okręgowe komendy organizują kursy dla wywiadowców policji śledczej.

Art. 33. Szkoły dla wyższych funkcjonarjuszów zorganizowane będą w miejscach, które określi rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

Art. 34. Organizacje i programy szkół ustalą przepisy, wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrami Sprawiedliwości i Spraw Wojskowych.

Art. 35. Dla skontrolowania i pogłębienia wojskowego wychowania i wyszkolenia policji wyznacza Minister Spraw Wojskowych na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych komisje wojskowe, które przeprowadzą dorażnie inspekcje oraz stawiają swoje wnioski.

Minister Spraw Wojskowych na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych odkomenderowuje do policji oficerów w charakterze instruktorów.

Prawa i obowiązki funkcjonarjuszów policji.

Art. 36. Funkcjonarjusze policji korzystają z wszelkich praw i prerogatyw, służących urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym.

Art. 37. Funkcjonarjusz policji, winny samowolnego opuszczenia służby bez uzyskania uprzedniego zwolnienia ze swego urzędu od władzy, ulegnie w drodze sądowej karze więzienia od trzech do sześciu miesięcy. Na ziemiach, gdzie obowiązuje austrjacka ustawa karna, czyn ten stanowi występek, podlegający karze ścisłego aresztu od trzech do sześciu miesięcy.

Art. 38. Sprawę zaopatrzenia funkcjonarjuszów policji, którzy wskutek pełnienia służby stali się niezdolnymi do służby, oraz wdów i sierot po funkcjonarjuszach policji, którzy ponieśli śmierć wskutek czynności służbowych — określi dodatkowa ustawa o odszkodowaniu funkcjonarjuszów policji i ich rodzin.

Art. 39. Obowiązki funkcjonarjuszów policji oraz tryb postępowania służbowego określi instrukcja Ministra Spraw Wewnętrznych.

Art. 40. Przepisy o umundurowaniu i uzbrojeniu policji wydaje Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych.

Art. 41. Ustawa niniejsza otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia w dzienniku praw.

Art. 42. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Przepisy przejściowe do ustawy o Policji Państwowej.

Art. 1. Z chwilą wprowadzenia w życie niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą dekrety o organizacji milicji ludowej z dnia 5 grudnia 1918 r. i 7 lutego 1919 oraz dekret o organizacji policji komunalnej z d. 9 stycznia 1919 r.

Art. 2. Funkcjonarjusze policji komunalnej, państwowej, samorządowej, milicji ludowej, straży kolejowej oraz istniejących urzędów śledczych wcieleni zostaną do policji państwowej na ogólnych zasadach kwalifikacyjnych, przewidzianych niniejszą ustawą.

W drodze wyjątku w zakresie pierwszego roku mogą być odnośnie do wykształcenia, wieku i okresu służby próbnej czynione wyjątki od tej ustawy.

Funkcjonarjusze policji komunalnej, samorządowej milicji ludowej, straży kolejowej i urzędów śledczych uchylający się od wstąpienia do policji państwowej nie otrzymują odprawy, nieprzyjęci do policji otrzymują 3 miesięczną odprawę.

Art. 3. W miarę obejmowania przez władze centralne administracji ziem b. zaboru austrjackiego, pruskiego i ziem wschodnich b. zaboru rosyjskiego, istniejące na tych ziemiach organizacje państwowe służby bezpieczeństwa, a w miarę wprowadzania na tych ziemiach jednolitej ustawy samorządowej, istniejące samorządowe organizacje służby bezpieczeństwa wcielone zostaną do policji państwowej w myśl zasad niniejszej ustawy i przepisów przejściowych. Przepisy wykonawcze w tej mierze wyda Minister Spraw Wewnętrznych.

Art. 4. Siedziby komend okręgowych wyznacza Minister Spraw Wewnętrznych. Wrazie zaś wprowadzenia w życie prawa ustanawiającego jednostki administracyjne, siedziby komend okręgowych znajdować się będą w miejscach siedzib naczelników tych jednostek.

Art. 5. W razie ustanowienia naczelników jednostek administracyjnych wspomnianych w artykułach poprzednich, uprawnienia Ministra Spraw Wewnętrznych z art. 11 i 15 ustawy o policji państwowej przechodzą na tych naczelników.

Art. 6. W miastach stanowiących odrębną jednostkę administracyjną może Minister Spraw Wewnętrznych aż do wprowadzenia w życie ustawy o administracji państwa, względnie aż do zmiany ustroju samorządu miejskiego poruczyć sprawowanie władzy administracyjnej i instancji komendantom policji na miasta te zamianowanym.

Aneks do art. 30 Ustawy o Policji Państ.

Rota przysięgi służbowej

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu na powierzonem mi stanowisku pożytek Państwa Polskiego oraz dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma; Władzy zwierzchniej Państwa Polskiego wierność dochować, wszystkich obywateli kraju w równem mają-

zachowaniu, przepisów prawa strzedz pilnie, obowiązki swoje spełniać gorliwie i sumiennie, rozkazy przełożonych wykonać dokładnie, tajemnicy urzędowej dochować.

Tak mi Panie Boże dopomóż".

Marszałek: Trąmpczyński

w z. Prezydenta Ministrów
Minister Spraw Wewnętrznych:
S. Wojciechowski

ROZKAZY
Gł. Komendanta Policji Państwowej.

Rozkaz z d.18.XII.19 Nr. 26.

1. Wobec niestosowania należytych środków ostrożności przy rewizjach osób podejrzanych, zdarzały się w ostatnich czasach wypadki poranienia, a nawet zabójstwa funkcjonarjuszów policji.

Zwracam uwagę na ścisłe przestrzeganie przy obławach i pościgach okólnika b. Naczelnej Inspekcji Policji z dn. 17 marca r. b. Nr. 15. Okólnik ten należy sporządzić w odpowiedniej ilości egzemplarzach i wywiesić we wszystkich urzędach policyjnych, (powiatowych komendach, komisarjatach i posterunkach) na miejscu widocznym, oraz podawać go bezzwłocznie do wiadomości nowoprzyjętych funkcjonarjuszów policji. Zwłaszcza unikać należy wysyłania na pościg pojedyńczych funkcjonarjuszów policji.

OKÓLNIK № 15.
Naczelna Inspekcja Policji Państwowej

Do

Wszystkich Urzędów Policji Komunalnej.

Ponieważ zdarzają się obecnie wypadki poranienia funkcjonarjuszy policji przez bandytów podczas zatrzymania lub i osobistej rewizji, przypominam p. p. Komendantom, aby pouczyli wszystkich podkomendnych, jak należy zachowywać się przy rewizji podejrzanych osób.

Skoro funkcjonarjusze policji zauważą idących lub jadących podejrzanych ludzi, należy przygotować broń do strzału i dać rozkaz zatrzymania się, a następnie podniesienia rąk do góry („ręce do góry"). Po unieruchomieniu podejrzanych jeden z policjantów winien przystąpić do rewizji osobistej, pozostali z palcem na cynglu powinni śledzić, aby nikt nie ważył się opuścić rąk lub usiłować zbiedz. Rewidowanie podejrzanego winno się odbywać w ten sposób, aby obmacywać ciało od tyłu (nigdy od przodu), dokładnie badać zawartość kieszeni, rękawów, cholew u butów, czapki i t. d. Po szczegółowem zbadaniu i rozbrojeniu podejrzanych, dopiero można pozwolić na opuszczenie rąk i wtedy należy przystąpić do zbadania dowodów osobistych i innych przedmiotów, znajdujących się u podejrzanych.

Jeżeli podejrzani jadą na furmance, należy postępować, jak wyżej z tą różnicą, że po rozkazie „ręce do góry", należy nakazać wszystkim jadącym zejść z furmanki i rewizję osobistą przeprowadzić na drodze. W czasie użycia broni palnej unikać bezładnej strzelaniny, lecz opanowawszy zdenerwowanie, spokojnie mierzyć z karabinu, lub rewolweru, wybrawszy sobie na cel jednego złoczyńcę.

Powyższy okólnik polecam podać do wiadomości i wykonania wszystkim bez wyjątku szarżom policji.

Naczelny Inspektor Policji
w/z S. Krzyżanowski.

2. Zgodnie z ustawą z dnia 31 lipca 1919 r. przyznany został od dnia 1 lipca r. b. cywilnym emerytowanym funkcjonarjuszom i robotnikom państwowym, pracownikom kolejowym, nauczycielom szkół powszechnych, średnich i wyższych, jako też wdowom i sierotom po nich, księżom emerytom i osobom, pobierającym zasiłek tytułem daru z łaski, o ile osoby te są obywatelami Państwa Polskiego obok dotychczas przyznanych dodatków drożyźnianych i kwartalnych jeszcze nadzwyczajny dodatek drożyźniany (Dziennik Praw Nr. 65 poz. 392).

Prawo do poboru tego dodatku przysługuje tym osobom, które w czasie swej czynności służbowej nie odnosiły się wrogo do narodowości polskiej i które, pobierając emeryturę względnie pensję wdowią z dotychczasowymi dodatkami wyżej 2400 marek rocznie — nie osiągały nadto z innych źródeł dochodu co najmniej równego powyższym kwotom.

Poświadczenia powyższych danych na podaniach interesowanych osób z wyjątkiem pracowników kolejowych oraz pozostałych po nich wdów i sierot, wystawiane być powinny przez zwierzchność gminną w miejscu zamieszkania petenta i potwierdzane przez przynależną władzę administracyjną, a w miastach: Warszawie, Łodzi, Lublinie, Lwowie i Krakowie przez komendantów policji, w których to poświadczeniach ma być stwierdzone, że zachodzą co do nich warunki przewidziane w art. 5 lit. a i b Ustawy z dn. 31.XII 1919. (Dz. Praw. Roz. 392. — (Monitor Polski Nr. 211 z dn. 19.IX-19 r.).

Poświadczenia powinny opierać się na dokładnie przeprowadzonych o petencie wywiadach, nie ograniczając się na danych osób interesowanych, lecz opierając się na zeznaniach osob wiarogodnych oraz mających znaczenie dla sprawy dokumentach.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Skarbu w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. Dz. P. P. № 65. poz. 392 o przyznaniu dla cywilnych emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych, kolejowych, dla nauczycieli szkół powszechnych, średnich i wyższych, jak też dla wdów i sierot po nich, oraz księży - emerytów nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.

Art. 5. Przypadające zasadnicze zaopatrzenie nie może być wraz z obliczonym po myśli art. 2 ustawy nadzwyczajnym dodatkiem mniejsze od zaopatrzenia wraz z tym samym dodatkiem bezpośrednio niższego stopnia, w przeciwnym bowiem razie należy je uzupełnić do tej wysokości.

Pobierający np. emeryturę w kwocie 650 mk. nie otrzyma wraz z należącym mu się ustawowo 100% dodatkiem kwoty 1300 mk. (650 plus 650), lecz kwotę 1500 mk., ponieważ najwyższy wymiar dodatku nadzwyczajnego bezpośrednio niższego stopnia (600 mk.) wynosi 900 mk. (600 plus 300 mk.).

USTAWA

z dnia 31 lipca 1919 roku o przyznaniu dla cywilnych emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych, kolejowych, dla nauczycieli szkół powszechnych, średnich i wyższych, jak też dla wdów i sierot po nich oraz księży-emerytów nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.

Art. 1. Ze względu na wywołane wojną nadzwyczajne stosunki drożyźniane, upoważnia się Rząd do wypłacenia od dnia 1 lipca 1919 roku aż do czasu ustawowego regulowania poborów emerytalnych, jako też pensji wdowich i sierocych, cywilnym emerytowanym funkcjonarjuszom i robotnikom państwowym, nauczycielom szkół powszechnych, średnich i wyższych, pracownikom kolejowym, dalej wdowom i sierotom po nich, księżom-emerytom, jak również osobom, pobierającym zasiłek tytułem daru z łaski, o ile osoby te są obywatelami Państwa Polskiego obok dotychczas przyznanych dodatków drożyźnianych i kwartalnych także nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.

Art. 2. Nadzwyczajny dodatek drożyźniany będzie wypłacany miesięcznie i wynosi od dotychczas pobieranych emerytur, pensji wdowich i sierocych jako też darów z łaski, bez dodatków drożyźnianych i kwartalnych w rocznej kwocie:

a) dla emerytów, wdów i sierot, przebywających na obszarze Państwa, gdzie dodatki drożyźniane były już przyznawane:

do włącznie	400	koron	200%
" "	600	"	100%
" "	1000	"	75%
" "	2000	"	50%
" "	4000	"	20%

b) dla emerytów, wdów i sierot, przebywających na obszarze Państwa, gdzie dodatki drożyźnie były dotąd przyznane:

do włącznie	200	marek	250%
" "	300	"	200%
" "	600	"	150%
" "	1000	"	100%
" "	2000	"	70%
" "	4000	"	30%

Art. 3. Dla ustalenia podstaw wymiaru dla dodatku, unormowanego niniejszą ustawą, od pensji wdów i sierot — pensje te zlicza się razem.

Art. 4. O ileby emerytura, względnie pensja wdowia lub sieroca, jako też dar z łaski wraz z dodatkiem niniejszą ustawą unormowanym, były niższe od najwyższego wymiaru najbliższego niższego stopnia, należy je uzupełnić do wysokości tegoż wymiaru.

Art. 5. Prawo do poboru, ustanowionego niniejszą ustawą, dodatku drożyźnianego przysługuje tylko tym osobom, które:

a) w czasie swej czynności służbowej nie odnosiły się wrogo do narodowości polskiej;
b) pobierając emeryturę, względnie pensję wdowią z dotychczasowemi dodatkami wyżej 2 400 marek, względnie 4.800 koron rocznie — nie osiągały nadto z innych źródeł dochodu co najmniej równego powyższym kwotom.

Art. 6. Wypłata dodatku będzie mogła być dokonaną na podstawie przez stronę jednorazowo — przy pierwszej wypłacie przedłożonego, a powyższe okoliczności stwierdzającego poświadczenia.

Poświadczenie ostemplowane wolne od wszelkich opłat wystawić ma ta zwierzchność gminna, w której osoba pobierająca emeryturę, względnie pensję wdowią lub sierocą, stale zamieszkuje, a stwierdzi je przynależna powiatowa władza publiczna.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 8. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Skarbu.

Marszałek:
Trąmpczyński

Prezydent Ministrów:
w z. S. Wojciechowski

Minister Skarbu:
w z. Byrka

3. Celem skuteczniejszego zapobiegania szerzeniu się dezercji, zgodnie z życzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych, zarządza się, aby o pobycie ukrywających się dezerterów względnie żołnierzy, podejrzanych o dezercję, niezależnie od zameldowania w posterunku żandarmerji, władze policyjne zawiadamiały również oficera ewidencyjnego odnośnego powiatu.

4. Podaje się do wiadomości okręgowych i powiatowych komendantów policji, że funkcjonarjuszom policji nie przysługuje prawo pobierania żadnych specjalnych opłat za wykonywanie czynności nadzoru nad więźniami w szpitalach i więzieniach o ile czynności te spełniają zmieniające się warty policyjne, obowiązek ten bowiem należy do policji. Jeżeli jednak na skutek zarządzeń miejscowych czynności nadzoru wykonywuje stałe przez pewien okres czasu funkcjonarjusz policji — pobiera on djet mk. 10 dziennie na dobę z funduszów Ministerstwa Sprawiedliwości (okólnik Nr. 3, b. Naczelnej Inspekcji Policji z dn. 20 lutego r. b. Nr. III—5220).

Również policja nie pobiera żadnych opłat przy odstawianiu do aresztów lub więzień osób, aresztowanych z polecenia władz policyjnych, administracyjnych lub sądowych po za przysługującymi funkcjonarjuszom policji djetami (okólnik Nr. 6, b. Naczelnej Inspekcji Policji z dn. 20 lutego r. b. Nr. 23.8—19).

Przy konwojowaniu aresztantów z więzienia do więzienia lub sądów na zlecenie władz sądowych, konwojujący funkcjonarjusze policji otrzymują djet mk. 10 na dobę dla każdego członka konwoju na rachunek Ministerstwa Sprawiedliwości (okólnik Nr. 3, b. Naczelnej Inspekcji Policji z dn. 20 lutego r. b. Nr. III — 5220).

OKÓLNIK № 3.
Naczelna Inspekcja Policji Państwowej

Do

Wszystkich Urzędów Policji Komunalnej.

W sprawie konwojowania więźniów wyjaśniam, że na posiedzeniu w dniu 5-m lutego r. b. odbytym w lokalu Sekcji więziennej uchwalono, aby organy Policji Komunalnej nadal konwojowały więźniów aż do czasu zorganizowania specjalnej straży konwojowej. Konwojowanie kolejami odbywa się bezpłatnie, to jest, że komendant konwoju po okazaniu nakazu otrzyma wolny przejazd, za który w przyszłości Dyrekcja Więzień rozrachuje się z Zarządem Kolejowym. Djety dzienne dla konwoju i aresztantów będą wydawać nadal urzędy Policji Komunalnej z sum awansowanych na wydatki w sumie 10 mk. na dobę dla członków konwoju i 5 mk. dla aresztanta. Djety dla aresztantów należy wydawać komendantowi konwoju. Rachunek wydatków wraz z kopją odezwy Organu Sądowego należy przesłać do Sekcji Więziennej (Długa № 7) i koszty te będą niezwłocznie pokryte.

Naczelny Inspektor Policji
M. Borzęcki w. r.

5. Na mocy art. 5 i 8 ustawy o policji państwowej znosi się odrębny urząd policji m. Tomaszowa Mazowieckiego: policję m. Tomaszowa Mazowieckiego poddaje się pod kierownictwo powiatowego komendanta policji pow. Brzezińskiego.

Wykonanie powyższego rozporządzenia przeprowadzi okręgowy komendant policji Okręgu Łódzkiego.

Komendant Głów. Policji
w z. M. Borzęcki w. r.

Naczelnik Wydziału
Fr. Kaufman w. r.

MIESIĘCZNA ODPRAWA KOMENDANTÓW OKRĘGOWYCH.
(Ciąg dalszy).

Z raportów komendantów okręgowych ustalono konieczność ustawicznego tłomaczenia organom policji wszelkich wydawanych instrukcji, iżby przy ich stosowaniu pojęli ducha tych przepisów. Klasycznym przykładem formalnego zastosowania przepisu bez zrozumienia jego istoty posłużył tragiczny w wyniku fakt zakomunikowany przez Komendanta okr. Lubelskiego, mianowicie: osobnik aresztowany przez jednego z komendantów policji prowincjonalnej za ubliżenie mu w miejscu publicznem, i przekazany posterunkowemu, po drodze do aresztu usiłował zbiedz. Posterunkowy w myśl instrukcji trzykrotnie wezwał go do zatrzymania się, poczem dał strzał w powietrze. Ponieważ zbieg nie zatrzymał się, posterunkowy — zawsze w myśl instrukcji działając — strzelił do uciekającego, mierząc w nogi. Ranił go tak nieszczęśliwie, że postrzelony zmarł w kilka dni z powodu upływu krwi. Sędzia śledczy sprawę umorzył, wychodząc z założenia, że policjant działał zgodnie z przepisami prawa.

Wina obciąża w podobnych wypadkach oficera policji, który nie objaśnił posterunkowego co do rodzaju przewinienia aresztanta. Rodzaj tego przewinienia w żadnym razie nie mógł być pociągnąć zastosowania instrukcji o użyciu broni. Ucieczka wiadomego władzom z zamieszkania obywatela, pociągnęłaby za sobą jedynie surowszy wymiar kary.

W sprawie udzielenia urzędnikom służby wewnętrznej prawa noszenia munduru p. Minister wyraził swoją zgodę.

Niskie płace w policji — zdaniem przedstawiciela misji angielskiej — są kardynalną przeszkodą ku przeprowadzeniu jakiejkolwiek zasadniczej reformy drogą doboru materjału ludzkiego. Zdaniem misji pensje muszą w pełni zabezpieczać utrzymanie i automatycznie wzrastać z latami służby.

Instrukcja indywidualna dla posterunkowych została opracowana przez Sekcję Bezpieczeństwa i przedłożona p. Ministrowi. Po zaopinjowaniu przez misję angiel. będzie ona niezwłocznie zatwierdzona.

Niezadawalniające uświadomienie oficerów instrukcyjnych pod względem rozumienia przepisów obowiązujących spowodowało konieczność postanowienia zwołania instrukcyjnego zjazdu rzeczonych oficerów. c. d. n.

STRAŻ KOLEJOWA.

Zapowiedziane przejęcie przez Policję Państwową obowiązków i składu straży kolejowej, zostało odroczone do 1 lutego r. b. Opóźnienie przejęcia nastąpiło na zasadzie porozumienia się p. Ministra spraw wewnętrznych z p. Ministrem kolei ze względu na przedwstępne czynności organizacyjne i komisji kwalifikacyjnej.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ *) ZA LISTOPAD R. B.

Bandytyzmu	zameld.	139	wyp.,	wykr.	56
Zabójstw	„	38	„	„	22
Podpaleń	„	49	„	„	21
Otruć	„	20	„	„	17
Kradzieży przy pomocy podkopu	„	41	„	„	17
„ z kas ogniotrw.	„	6	„	„	6
„ z mieszkań	„	1480	„	„	714
„ ze sklepów	„	323	„	„	141
„ ze strychów	„	272	„	„	118
„ z piwnic	„	364	„	„	219
„ kolejowych	„	98	„	„	53
„ kieszonkow. w tramwajach	„	156	„	„	52
„ koni i bydła	„	255	„	„	101
Przywłaszczeń	„	81	„	„	68
Kazirodstwa	„	2	„	„	2
Handlu żywym tow.	„	—	„	„	—
Sutenerstwa	„	2	„	„	2
Sodomji	„	4	„	„	4
Zgwałceń	„	6	„	stwier.	4
Sztucznych poron.	„	13	„	„	8
Fałszerstw pieniędzy i pap. wart.	„	64	„	wykr.	37
„ świad. i piecz.	„	88	„	„	80
„ produk. spoż.	„	7	„	„	6
Oszustw	„	137	„	„	102
Szantażu	„	38	„	„	25
Podrzuceń dzieci	„	31	„	„	12
Zaginięć osób	„	8	„	„	2
Zbiegłych z więzień	„	21	„	„	5
Samobójstw	„	19	stwierdz. tożsam. osoby w 36 wyp.		
Zwolnień od wojska	„	—	wyp.,	wykr.	18
Paskarstwa	„	—	„	„	225
Potajemn. gorzeln.	„	—	„	„	139
Lichwiarstwa	„	—	„	„	256
Włóczęgostwa	„	—	„	„	69
Dezercji	„	—	„	„	519
Paserstwa	„	—	„	„	44
Łapownictwa	„	—	„	„	46
Przekupstwa	„	—	„	„	58
Oporu władzy	„	—	„	„	152
Zakłócenia spokoju	„	—	„	„	156
Krzywoprzysięstwa	„	—	„	„	8

*) Statystyka powyższa jest zapoczątkowaniem działu, który w miarę rozwoju organizacji policji nabierać będzie właściwej ścisłości.

CO MÓWIĄ ANGLICY O POLICJI POLSKIEJ.

(Dokończenie).

Uwagi do polskiej ustawy o policji państwowej.

f) Tamowanie ruchu na ulicach podczas pochodów publicznych.

„Główny Komendant policji państwowej lub, zależnie od wymagań chwili komendant okręgowy albo powiatowy mają prawo wydawać zarządzenia, co do drogi, jaką mają przestrzegać wszystkie wozy, powozy, konie i osoby w celu zapobieżenia zatarasowaniu ulic w warunkach normalnych, a także w czasie pochodów, zabaw publicznych etc. i wydawać instrukcje posterunkowym w sprawie utrzymania porządku i zapobieżenia zatamowania ruchu na ulicach bezpośrednio w pobliżu jakichkolwiek budynków publicznych, sądów, sądów policyjnych, teatrów i innych miejsc publicznych i w każdym wypadku, gdy ulice i przejścia mogą być zatłoczone lub podlegać zatarasowaniu.

g) Zakaz wykroczeń osób na ulicach.

„Każda osoba będzie podlegać karze nie wyższej niż .... mk., która na jakiejkolwiek ulicy lub w miejscu publicznem popełni którekolwiek z następujących wykroczeń:

1. Każda osoba, która wypuści konia lub bydlę lub jakiegokolwiek złego psa bez kagańca, lub nakłania albo podszczuwa jakiegokolwiek psa lub inne zwierzę do napadania, dokuczania lub nastraszania jakiejkolwiek osoby, konia lub innego zwierzęcia.

2. Każdy, kto będzie jechać lub powozić tak, że to będzie zagrażać życiu, zdrowiu lub ogólnemu bezpieczeństwu przechodniów na ulicy.

3. Każdy, kto rozmyślnie zatamuje jakiekolwiek przejście publiczne wozem, powozem, sankami, wózkiem, taczkami, koniem albo innem zwierzęciem lub rozmyślnie spowoduje zatamowanie ruchu na jakiejkolwiek ulicy.

4. Każdy, kto będzie prowadzić lub pędzić konia lub inne zwierzę lub ciągnąć albo powozić jakikolwiek wóz, sanki, wózek albo taczki po jakimkolwiek chodniku lub brzegu chodnika, lub będzie przywiązywać konia lub inne zwierzę tak, że może stać na lub wpoprzek jakiegokolwiek chodnika.

5. Każdy, kto po zapoznaniu się z przepisami policyjnemi o ruchu ulicznym, będzie je rozmyślnie lekceważył lub niestosował się do nich.

6. Każda, kto bez zgody właściciela lub lokatora będzie przymocowywać jakiekolwiek ogłoszenia lub inne papiery przy, lub na jakimkolwiek budynku, murze lub płocie, zapisywać, zamazywać lub znaczyć taki budynek, mur lub płot, kredą albo farbą, w jakikolwiek inny sposób będzie rozmyślnie łamać, niszczyć, uszkadzać jakąkolwiek część cudzego budynku, muru lub płotu, jakiekolwiek drzewo, krzak albo siedzenie na promenadzie publicznej, w parku lub ogrodzie.

7. Każda prostytutka, włóczęga nocny, włóczący się czy też przebywający na jakiej kolwiek ulicy lub w miejscu publicznem, w celu prostytucji lub zaczepiania dokuczającego mieszkańcom lub przechodniom.

8. Każda osoba, która będzie używać jakichkolwiek grożących, obelżywych lub obrażających słów, zachowywać się w sposób mogący naruszyć spokój publiczny.

9. Każda osoba, która swawolnie wystrzeli z broni palnej, rzuci albo wypuści jakikolwiek kamień czy też pocisk ze szkodą lub niebezpieczeństwem dla jakiejkolwiek osoby zapali fajerwerk lub wreszcie rzuci lub puści jakiekolwiek ognie sztuczne (petardy).

10. Każda osoba, która rozmyślnie i swawolnie zakłóci spokój jakiegokolwiek mieszkańca przez pociąganie lub naciskanie dzwonków wejściowych, stukanie do drzwi bez uzasadnionego powodu, oraz która rozmyślnie lub bezprawnie zgasi jakąkolwiek lampę, czy też latarnię.

Każdy członek policji państwowej będzie miał prawo aresztować bez nakazu sądowego, każdy, kto w jego obecności popełni którekolwiek z powyżej wymienionych wykroczeń.

h) Pijacy winni hałaśliwego lub nieprzyzwoitego zachowania się, mogą być aresztowani.

„Pijani napotkani na którejkolwiek ulicy, w przejściu publicznem o ile staną się winni hałaśliwego lub nieprzyzwoitego zachowania, jak również każda osoba winna jakiegokolwiek hałaśliwego lub nieprzyzwoitego zachowania się w którymkolwiek urzędzie policji, podlega karze, nie przekraczającej... mk. za każde wykroczenie lub może być skazana na więzienie na czas nieprzekraczający .... dni".

i) Posterunkowi mogą aresztować każdego winowajcę (przestępcę), którego nazwisko i miejsce zamieszkania nie są znane.

Każdy członek policji państwowej oraz wszystkie osoby, które wezwie do pomocy, mają prawo bez nakazu sądowego aresztować każdą osobę, która w ich obecności wykroczy w jakikolwiek sposób przeciwko niniejszej ustawie i której nazwisko i miejsce zamieszkania nie będą wiadome i nie będą mogły być ustalone przez policjanta.

j) Policjanci mogą aresztować bez nakazu sądowego: wszystkie włóczące się, próżniacze, niesforne osoby, które napotkają przy zakłócaniu spokoju publicznego, lub co do których będą mieli słuszne powody do podejrzenia o popełnienie lub zamiar popełnienia jakiekolwiek zbrodni, wykroczenia lub zakłócenia spokoju oraz wszystkie osoby, które zastanie między godziną .... a .... leżące lub włóczące się po ulicach, placach lub innych miejscach i nie dające zadawalniającego wyjaśnienia o sobie.

k) Konie, powozy etc. przestępców mogą być zatrzymane.

Jeżeli osoba, mająca pieczę nad koniem, wozem, powozem, statkiem, zwierzęciem lub przedmiotem zostanie aresztowaną przez członka policji państwowej na podstawie przepisów niniejszej ustawy, dany członek policji będzie miał prawo zaopiekować się wzmiankowanym koniem, wozem, powozem statkiem etc. i złożyć te przedmioty w miejscu bezpiecznem jako zabezpieczenie kary jakiej ta osoba może podlegać, oraz zapłaty wszelkich kosztów, które będą musiały być z konieczności poniesione na zaopiekowanie się i przechowanie tych rzeczy a każdy sędzia, którego sprawa zostanie wytoczona będzie miał prawo zarządzić sprzedania takiego konia, wozu, statku, zwierzęcia albo przedmiotu w celu pokrycia kary i rzeczywistych wydatków w razie odmowy dobrowolnej zapłaty.

1. Osoby aresztowane bez nakazu sądowego mają być niezwłocznie zaprowadzone do urzędu policji. Aresztowani przez członka policji państwowej bez nakazu sądowego, za wyjątkiem osób, zatrzymanych tylko w celu ustalenia ich nazwisk i adresów, mają być niezwłocznie dostarczeni do dyspozycji urzędnika policji zawiadującego najbliższym urzędem policji, tak aby mogli być zabezpieczeni do czasu stawienia przed sędziego do postąpienia według prawa lub złożenia kaucji i zapewnienia że się stawią przed sędziego jeśli urzędnik policji zawiadujący urzędem Policji uzna pobranie kaucji za wskazane.

Organizacja i działalność sądu policyjnego w Anglji.

(Dokończenie)

W poważniejszych sprawach zeznania są protokółowane przez sekretarza i następuje jedna z trzech wymienionych poniżej zarządzeń: a) sprawa jest odrazu zdecydowaną przez sędziego; b) oskarżony zostaje odesłany na tydzień do aresztu w celu umożliwienia przeprowadzenia dalszego dochodzenia; c) więzień przekazany zostaje dla osądzenia sądowi wyższemu.

Jeśli więzień, skazany na grzywny może je zaraz zapłacić, to sąd kwituje go z odbioru. W przeciwnym razie sędzia może ustanowić pewien termin, np. tydzień, w ciągu którego kara musi być zapłacona.

We wszystkich wypadkach, gdy więźniowie nie są uniewinnieni lub zwolnieni po zapłaceniu kary, albo — po obiecaniu zapłacenia kary, wyprowadza się ich z powrotem do cel i w oznaczonym czasie rozsyła do więzień prewencyjnych. Więzienia są oddzielne dla każdej płci.

Więzień, po przesłuchaniu go przez sędziego, nigdy nie powraca do aresztu w urzędzie policyjnym.

Gdy wszystkie oskarżenia zostały wyczerpane, zostają załatwiane, osoby, które otrzymały pozwy do stawienia się w sądzie

i postępowanie jest takie same, za wyjątkiem, że oskarżony nie jest uważany za aresztowanego; staje on przed ławą dla oskarżonych.

W sprawach z pozwów prywatnych nakładana jest zwykle kara pieniężna, gdy jednakże następuje skazanie na więzienie, do skazanych stosowana jest ta sama procedura, jak do osób, aresztowanych i oskarżonych przez policję.

Procedura z nieletnimi.

Nieletni do lat 16 nie są sądzeni w tej samej sali sądowej, lecz w pokoju specjalnie przeznaczonym na ten cel i przed otwarciem posiedzenia sądu dla dorosłych.

Sąd dla nieletnich zasiada zwykle dwa razy na tydzień. Przewodniczy mu ten sam sędzia. Policjanci, biorący udział w sprawie ubrani są po cywilnemu, żadna ze zwykłych formalności sądowych nie jest przestrzegana i jedno z rodziców lub opiekun przestępcy musi być obecny. Uczynione jest wszystko, aby nie wywoływać przestrachu u dzieci i nie nabawiać ich lęku lub nienawiści do policji.

Przestępstwa podlegające sędziemu w sądzie policyjnym.

Wszystkie przestępstwa, zaszłe w okręgu, na który działalność sądu się rozciąga, są wnoszone przed sędziego.

W wypadkach poważnych przestępstw (zbrodni) wszystkie ważne zeznania są wysłuchane i zaprotokółowane na piśmie i więźniowie odsyłani są do specjalnego więzienia (remand prison) dla osądzenia przez wyższy sąd (najpóźniej w ciągu miesiąca).

Kompetencji ostatecznej sądu policyjnego podlegają wykroczenia następujące:

1) Pijaństwo jako przekraczanie przepisów i wybryki po pijanemu. Kara do 40 szylingów grzywny lub 1 miesiąc więzienia.

2) Wykroczenia prostytutek, zaczepienie przechodniów, nieprzyzwoitość w zachowaniu, nieprzystojne propozycje i t. p. (samo to, że się jest prostytutką nie jest wykroczeniem).

3) Nieobyczajność o ile nie przekracza rażącej nieobyczajności. Kara do 5 f. sterl. grzywny lub do 1 mies. więzienia.

4) Hazard w miejscach publicznych, więc zakłady i gry na ulicach. Kara do 30 f. sterl. grzywny lub do 3 mies. więzienia.

5) Niewłaściwe obchodzenie się ze zwierzętami: wypuszczanie zwierząt samopas, dręczenie ich, przeciążanie pojazdów, używanie do pracy zwierząt chorych, jazda kawalerska, tamowanie ruchu pojazdami, wjeżdżanie na chodniki, samowolne naklepianie plakatów.

Nieprzyzwoite głośne wyrażanie się w miejscach publicznych, obrażające lub groźne zwracanie się do osób trzecich; zakłócanie spokoju i bezpieczeństwa przez strzelanie z broni palnej, rozniecanie ognia na ulicy, puszczanie fajerwerków, zaśmiecanie ulic. Zajmowanie pojazdu bez zgody właściciela. Zostawianie otwartych drzwi do piwnic połączone z niebezpieczeństwem dla przechodniów.

We wszystkich powyższych wykroczeniach kara do 40 szylindów grzywny lub do 1 miesiąca więzienia.

6) Zaniedbywanie przepisów ruchu przy jeździe wieczorem bez latarni u pojazdu, nie trzymanie się odpowiedniego kierunku jazdy, rozmyślne przeszkadzanie w przejeździe i przejazdom, rozmyślne niszczenie ulicy lub drogi.

Nieposzanowanie odpoczynku przez otwieranie sklepów w niedzielę i święta.

Utrudnianie pracy przez zaniedbanie przepisów o zapewnieniu bezpieczeństwa, wygody i zdrowia pracowników w fabrykach.

Przekraczanie wszelkich przepisów i rozporządzeń; nie posiadanie wymaganych koncesji i pozwoleń.

7) Brak opieki nad dziećmi i znęcanie się nad niemi, dopuszczanie nieletnim palenia; bezprawne używanie dzieci do pracy; karkołomne popisy dzieci; zaniedbanie nauki dzieci; rozpajanie dzieci alkoholem; posiłkowanie się dziećmi przy żebraninie.

Włóczęgostwo przy braku środków utrzymania.

8) Wykroczenia przeciw przepisom o korzystaniu z tramwajów, pociągów, omnibusów, dorożek i t. d.

9) Wykroczenia w lokalach publicznych.

10) Wykroczenia handlarzy i domokrążców.

11) Sprzedaż trucizn i środków wybuchowych.

12) Wykroczenia przeciw przepisom obowiązującym w teatrach, salach koncertowych, halach zabaw i tańców.

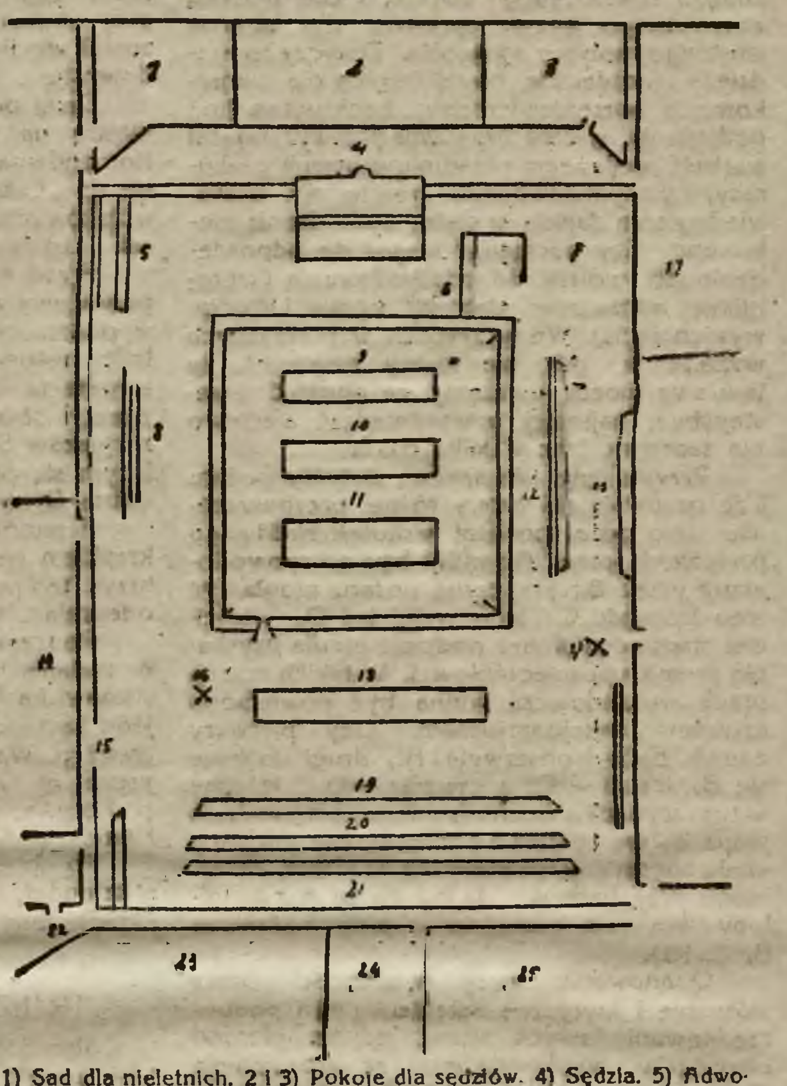
13) Wykroczenia przeciw przepisom o jeździe samochodami.

Pozatem sędziemu sądu policyjnego przysługuje prawo wydawania wyroków w mniejszych wykroczeniach następującego rodzaju.

Nieprawne noszenie munduru. Przemytnictwo. Ucieczka lub wyłamanie się z pod straży. Fałszywe zeznania wobec urzędnika stanu cywilnego. Obraza sądu. Nieprawne zgromadzenie się (bez zajścia czy bójki). Niewłaściwe zachowanie się w świątyni. Nieuczciwa sprzedaż środków żywności i lekarstw. Sprzedaż produktów zepsutych i zafałszowanych. Wróżbienie. Posiadanie narzędzi do włamywania się lub broni w celach występnych. Nieusprawiedliwione wdzieranie się na cudze posesje lub do lokali. Włóczęgostwo w zamiarach występnych.

Alfonsowanie. — Niemoralne zaczepki i propozycje ze strony mężczyzn.

Plan sytuacyjny sądu policyjnego.



1) Sąd dla nieletnich. 2 i 3) Pokoje dla sędziów. 4) Sędzia. 5) Adwokaci. 6) Sekretarz. 7) Miejsce dla świadka. 8) Inspektor policji 9, 10 i 11) Obrońcy. 12) Prasa. 13) Świadkowie. 14) Poczekalnia dla aresztantów. 15) Wejście dla aresztantów. 16 i 17) Policjant. 18) Ława oskarżonych. 18) Biuro sekretarzy. 19 i 20) Miejsca siedzące dla publiczności. 21) Miejsca stojące dla publiczności. 22) Wejście dla policji. 23) Klucznik. 24) Pokój obrońców. 25) Sierżant policji

Samowolny powrót obcokrajowców deportowanych. Domy publiczne i wykroczenia w nich. Szulernie, zaczepki i niemoralne propozycje. Kradzieże i Szantaże. Przywłaszczenia. Złośliwe wyrządzenie szkody (do pewnej sumy). Przekroczenia przepisów o myśliwstwie.

Dr. H. GROSS

Badanie istoty czynów występnych

Przekład z niemieckiego. Skrót opracowany przez prok. Hoeplera.

Technika badania w ujęciu praktycznem.

Przypuśćmy, że dokonane zostało jakieś większe przestępstwo w miejscu od nas oddalonym. Już w drodze przygotowujemy się do akcji. Wiemy, że im ona będzie szybsza i bardziej zdecydowana, tem bliżej znajdziemy się od kłębka zawiłej intrygi. Budujemy sobie zatym w myśli, na podstawie pierwszej relacji, pewną fabułę, przylepiamy do niej figurki bohaterów akcji i obraz gotów. Dopiero pod chłodnym dotknięciem realnych faktów, przeczących naszej poprzedniej konstrukcji, poczynamy zwolna wycofywać się z błędnego mirażu i szeregować pozytywne dane.

Nie zawsze się to jednak udaje, obraz bowiem pierwszy wrył się w pamięć i płacze się z nowym. Tak zupełnie, jakby w kinematografie demonstrowali dwie filmy jednocześnie.

Podczas badania wplątują się też często jakieś reminiscencje, czy analogje innych zdarzeń lub przeżyć, pozory, które poniekąd wpływają na sprawę, a nie mają jednak z nią żadnej łączności. Wyczuwszy podobne wpływy uboczne można się od nich wyzwolić, stawiając sobie pytanie: czy i bez nich sprawa przedstawiałaby się w ten sposób.

Aby nie ulegać tym kolizjom z bezstronną oceną faktów, należy plan konstruować dopiero po zapoznaniu się z zasadniczemi cechami zdarzenia, plan ten rozsnuwać ostrożnie, w miarę gromadzących się szczegółów, zarysowując coraz konkretniej pion sprawy, a notując na marginesie detale, które w każdej chwili można odrzucić, a w każdym razie traktować je. jako kwestje otwarte.

Za podstawę do powzięcia pierwszych przypuszczeń należy przyjąć, uświęconą doświadczeniem maksymę, że zasadniczo najprostsze rozwiązanie sprawy jest najbliższe rzeczywistości. Wszystko — co zadziwiające, niezwykłe, awanturnicze — powtarza się niecodziennie, a najczęściej. po przeprowadzeniu śledztwa sprowadza się do motywu nawskroś poziomego i powszedniego.

Traf zrządzi, że nasuwa się zupełnie proste rozwiązanie sprawy, ale badacz, nastrojony na delikatny ton sprawy, nie śmie iść w tym kierunku, mniemając, że sprawa nie może być tak mało zawiłą.

Nie należy również przeceniać przebiegłości przestępcy. Faktem jest stwierdzonym, że właśnie przestępcy najbardziej przebiegli i wyrafinowani popełniają najczęściej t. zw. „wielkie głupstwa“. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli przyjmie się pod uwagę napięcie nerwów i energji, w jakich działa przestępca. Będąc w stanie podniecenia, pośpiechu, przeliczywszy się w swych przewidywaniach o czemś zamierzonem dla zatarcia śladów, zapomni czegoś, niedopatrzy, czego uniknąłby, przeprowadzając rzecz w warunkach normalnych lub przyjaznych.

Przejmując się nadmiernie ogromem zagadnienia prowadzący dochodzenie przegapia owe „wielkie głupstwa“ złoczyńcy i niechwyta prostej nitki, któraby go doprowadziła do rozwiązania zagadki, lub też, biorąc te uchybienia przenikliwości złoczyńcy za jego „kawały“, dochodzi do wręcz przeciwnych celów, a fałszywych wniosków.

Spokój i chłodna rozwaga, to konieczni, nieodstępni towarzysze wywiadowcy.

Na pytanie: kiedy ustalić plan działania — odpowiedź może być dana tylko w każdym poszczególnym wypadku. Ogólnie orzec można tylko jedno: stać się to może dopiero wówczas, gdy zebrany już materjał wytworzył w nas przeświadczenie, że w miarę ludzkich środków, dotarliśmy do jądra zagadnienia. Wówczas plan wypracowywa się z całą troskliwością i przeprowadza się go z nieubłaganą konsekwencją. Zmienić go należy tylko wówczas, gdy zasadnicze fakty ulegną przeobrażeniom.

Przy sporządzaniu planu działania należy usunąć wszelkie zestawienia warunkowe, naprz. mówi się w ten sposób: „gdy fakty A. B. C. dadzą się ustalić, to należy przyjąć to lub owo i wówczas — w ten lub inny sposób działać dalej“. Jednak podczas roboty fakty A. B. C., lub jeden z nich, ustalić się nie dały, przeoczamy to uwarunkowanie

i brniemy dalej, jakby fakty A. B. C. stały się już pewnikami.

Pomyłka ta wkrada się do niezliczonej ilości spraw karnych i staje się przyczyną równie niezliczonej ilości pożałowania godnych postępowań błędnych.

Szczególną doniosłość ma niedopuszczenie do autosugestji w tych razach, gdy niema się jasno sformułowanego wyobrażenia o istocie przestępstwa, a jest się tylko pod wrażeniem zewnętrznego obrazu, z całą perfidją narzuconego przez sprawcę, dla zatarcia istotnego motywu występku. Dotyczy to kradzieży i morderstw, popełnionych dla zamarkowania sprzeniewierzenia, bankructwa itp.; podpalenia, w celu uzyskania przewyższającej wartość spalonego przedmiotu premji asekuracyjnej; symulowanego gwałtu dla usprawiedliwienia zajścia w ciążę; uszkodzenia cielesnego, aby pociągnąć kogoś do odpowiedzialności i zmusić do odszkodowania (szczególniej uprawiane: choroby oczów i uszów, wywichnięcia). We wszystkich wspomnianych wypadkach, gdy nie mamy pewności, że jaskrawy pozór uważamy za podkład przestępstwa, najlepiej przeprowadzać śledztwo nie samemu, lecz w kilka osób.

Przypuśćmy, że sprawa dotyczy pożaru i że nasuwają się cztery różne przypuszczenia: albo pożar powstał wskutek złośliwego podpalenia przez A.; mógł być on spowodowany przez B.; przyczyną pożaru mogła być nieostrożność C.; albo mógł też D., właściciel spalonego domu podpalić go dla uzyskania premji ubezpieczeniowej. W takich razach praca wywiadowcza winna być powierzona czterem funkcjonarjuszom. Gdy pierwszy z nich bada i obserwuje A., drugi zajmuje się B., trzeci — C., a czwarty — D. Jeżeliby w tym wypadku dochodzenie przeprowadzała jedna osoba to łatwo i mimowolnie mogłaby uledz sugestji, gdyż pierwsze wrażenie, otrzymane przy badaniu, dajmy na to A., zaćmiłoby wrażenia następne — przy badaniach B. C. i D.

Opanowanie swej wrażliwości przez poznanie i krytyczne zgłębienie jej i podporządkowanie swych uczuć jedynie głosowi obowiązku, wypływającemu ze zrozumienia litery prawa i zgodnego z rzeczywistością uszeregowania faktów, jedynie dać może w rezultacie dochodzenie bezstronne i najbliższe prawdy.

Kilka uwag, w jaki sposób można to osiągnąć, pozwolę sobie dodać w artykule następnym.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU POLICJI PAŃSTWOWEJ W GRODZISKU.

(Koresp. wł. „Gaz. P. P.").

W dniu 30 z. m. odbyła się w Grodzisku uroczystość poświęcenia sztandaru policji państwowej z inicjatywy starosty p. A. Czajkowskiego, który niestrudzenie dąży do wyrobienia straży bezpieczeństwa, by z policjanta zrobić prawdziwego obywatela na modłę angielską, obywatela, któryby przestrzegał ładu i porządku, mieszkańcom opieką i pomocą służył i powagę państwa miał na uwadze. Nie wystarczy bowiem skarżyć się na policję państwową, karać i wydawać winnych, ale kształcić ducha, wskazywać na te podniosłe zadania i obowiązki — jakie ciążą na polskim policjancie, zadania tak różne od zadań żandarma zaborców.

Starosta błoński p. A. Czajkowski przejęty tą myślą przewodnią ofiarował w dniu wyżej wymienionym, zakupiony z sum danych mu do dyspozycji przez Sejmik powiatowy, sztandar o barwach narodowych z napisem symbolicznym: „Bóg, Wiara i Ojczyzna".

Podniosły przebieg uroczysty: poświęcenie sztandaru, przysięga policji, kazanie o obowiązkach policji, przyjacielskie przemówienie władz zwierzchnich, powiatowych i przedstawicieli samorządu oraz instytucji społecznych, pozostawiły niezatarte wspomnienia w duszy naszego policjanta, usłyszał on poraz pierwszy może słowa przyjacielskiej nauki, zaufania, zachęty do wytrwałej i prawej służby dla państwa i społeczeństwa. Powagi tej uroczystości dodało połączenie jej z uroczystością powstania listopadowego, o którym wspomniał Komendant policji obwodu grodziskiego.

Pożytecznem byłoby niezmiernie urządzenie podobnych uroczystości i w innych powiatach.

Przebieg uroczystości był następujący:

O godzinie 9 rano Komendant powiatowy p. S. Steczkiewicz wraz ze sztandarowym i dwoma asystentami odwiózł sztandar do kościoła parafjalnego i złożył go przed wielkim ołtarzem, poczem z oddziałem zebranym na kolanach wręczył go chorążemu i w asystencji dwóch funkcjonarjuszów policji uzbrojonych w białą oręż, przeszedł wzdłuż frontu, zatrzymując się na czele oddziału.

Następnie oddział przedefilował przed zwierzchnikami swoimi, poczem udał się wraz z zaproszonymi gośćmi przed Kopiec Wolności (usypany w dniu 11 listopada r. b. przez organizacje miejscowe), na którym przy dźwiękach hymnu narodowego złożony został wieniec ze wstęgami o barwach narodowych.

Dalej oddział policji ze sztandarem i orkiestrą na czele, pod dowództwem swego Komendanta, ruszył przez miasto, kierując się do „Lutni", gdzie po oddaniu honorów wojskowych, sztandar został przeniesiony do sali i ustawiony przed estradą.

Przed rozpoczęciem obiadu Komendant powiatowy z ramienia swojej zwierzchności w podniosłych słowach wyjaśnił całą doniosłość historycznego dnia 11 listopada, dzień powstania naszej Ojczyzny z gruzów, i zaznaczył obowiązki, jakie spadły na funkcjonarjuszów Straży bezpieczeństwa w odradzającym się państwie, jak trzeba je pełnić dla dobra Ojczyzny.

Przemówienie swe zakończył mówca okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa. Okrzyk ten podchwycono z zapałem. Orkiestra odegrała „Mazurek Dąbrowskiego".

Podczas obiadu przemawiali pp. Starosta o zadaniach i wytrwaniu policji na swoich stanowiskach, główny komendant p. Henzel, jego zastępca p. Borzęcki, komendant okręgowy p. Wardęski, ks. dziekan M. Bojanek, prezes R. O. P. p. Hirszman, prezes Sokoła p. Korewa, prezes Straży Ogniowej p. Knoll i inni.

Po spożyciu obiadu goście odjechali, — a sztandar, przy dźwiękach orkiestry został przeniesiony po Komendy. Sz. P.

TRZEŹWOŚĆ POLICJANTÓW.

Słynni byli „gorodowyje" z pijaństwa. I nie mogło być inaczej. Ktokolwiek chciał pozyskać sobie ich pomoc lub pobłażliwość, lub wreszcie za coś podziękować, zaczynał od poczęstunku. Nawet pieniężny datek nazywał się „na wódkę". Znikczemniałe te w służbie carskiej twory, złem okiem patrzyły na każdego, kto czegoś od nich potrzebował, a od poczęstunku nie zaczynał.

Ze wspomnień własnych przytoczę tu wypadek, kiedy to dla dobrej sprawy wyzyskiwaliśmy zdolności pijackie rosyjskiej policji. Tajny nasz Związek polityczny musiał od czasu do czasu urządzać większe agitacyjne zebrania. Urządziliśmy się więc w ten sposób, że dwoje młodych ludzi udawało się do komisarjatu, oznajmiało tam, że są parą narzeczonych i proszą o pozwolenie urządzenia z powodu swoich zaręczyn balu publicznego w sali wskazanego hotelu. Pozwolenie udzielone zostało, a na zabawę delegowano dwóch policjantów. Skoro przyszli, usadzono ich za stołem, zastawionym wódką i przekąskami i zaczęto częstować. Gospodarze zmieniali się co chwila a policjanci musieli wypić z każdym przynajmniej po jednym kieliszku. Kończyło się zawsze na tem, że zupełnie pijanych układano na stosie szyneli i płaszczy gdzie spali aż do rana. Wówczas drzwi zamykano od wewnątrz i taneczna zabawa bez najmniejszej przeszkody, pod „okiem policji" zamieniała się w zebranie agitacyjne antirządowe. J.

Kronika krajowa.

Zjazd komendantów pow. pol.

Donoszą z Lublina, że w tych dniach w Komendzie Policji Okręgu Lubelskiego odbył się zjazd komendantów powiatowych i miejskich policji okręgu lubelskiego. Zjazd otworzył komendant okręgu p. Tomanowski poświęcając słów parę pamięci poległego w walce z bandytyzmem bohatera-policjanta Józefa Ślabczyńskiego, poczem zebrani komendanci policji uczcili pamięć poległego przez powstanie. Jednocześnie zainicjowaną została myśl utrwalenia tej pamięci przez utworzenie funduszu na opiekę mogił poległych bohaterów w policji i założenia ochronki dla ich dzieci.

Zapoczątkowany fundusz przez miejscowego wojewodę Moskalewskiego w sumie 200 koron został powiększony dobrowolnymi datkami zebranych komendantów policji powiatowych i miejskich okręgu lubelskiego w sumie 114 mk. i 550 koron.

W skład komisji opieki nad mogiłami poległych bohaterów policjantów i założenia ochronki dla pozostałych po nich sierotach weszli: p. nadkomisarz Tytus Makowski, kom. pol. m. Lublina—przewodniczący komisji, komendant policji pow. lubelskiego komisarz Tadeusz Ogórkiewicz — zastępca przewodniczącego i podkomisarz komendy okręgu Stefan Poradowski—skarbnik.

Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, aby całe społeczeństwo poparło zapoczątkowaną na zjeździe akcję, — dając tym sposobem wyraz głębokiego uznania, dla tych z pośród funkcjonarjuszów policyjnych, którzy są szlachetnym wzorem uczciwie, w imię ogólnego dobra, spełnionego obowiązku

MORDERSTWO RABUNKOWE.

(Korespondent własny „Gaz. Pol. P.").

Lwów, 24 grudnia.

We wsi Susznie, w pow. Radziechowskim, zamordowano Matronę Safianową.

Bandyta, czy też bandyci, dokładnie był poinformowany nietylko o zwyczajach domowych, ale także i o stosunkach materjalnych swej ofiary i dlatego właśnie w chęci szybkiego posiadania większej gotówki w odpowiedniej chwili, gdy w domu Safianów nikogo nie było, bo dzieci z ojcem poszły do cerkwi na nabożeństwo, bandyta wszedł do chaty.

Po dokonaniu zbrodni bandyta zrabował 7,000 kor.

O morderstwie zawiadomiono żandarmerję i sąd powiatowy w Radziechowie. Policja lwowska otrzymała wezwanie do przysłania psa policyjnego na miejsce zbrodni, a to celem szybszego wykrycia mordercy, którego ślad zaginął.

Z ZAGRANICZNEJ KRONIKI KRYMINALNEJ.

SZLACHETNE SŁOWA.

Po otwarciu parlamentu we Włoszech na tle partyjnem wybuchły w całym kraju bardzo poważne rozruchy, których wynikiem było kilkunastu zabitych i całe szeregi rannych.

Policja i karabinjerzy (rodzaj żandarmerji) wszędzie stanęli na wysokości zadania. Nie od rzeczy będzie przytoczyć słowa jednego z policjantów, który trafiony kulą w czoło, zmarł zanim przybyła pomoc lekarska.

— Jakże mi boleśnie — szepnął konający umierać z ręki rodaka.

KRAJ BEZ PRZESTĘPCÓW.

Odległa i lodowata Islandja, gdzie ziemia jest skąpa a życie melancholijne, pod pewnym względem może budzić zazdrość w wielu krajach, nawet bardzo słonecznych. Od roku 1829 do dziś nie zanotowano tam żadnego przestępstwa i dwóch jedynych policjantów wystarcza, aby pełnić służbę bezpieczeństwa na całej wyspie.

RAJ W WIĘZIENIU.

Więzienia angielskie — według słów jednego z współpracowników „Daily Mail" — są pewnego rodzaju Edenem. Wyobraźcie sobie naprzykład, że przy dzisiejszej drożyźnie i braku węgla, na który cierpi cały kontynent, cele więzienne są ogrzane; z rozkazu rządu temperatura nie powinna przekraczać 15 stopni, jednakże podczas mrozu ma być wyższą.

Pożywienie jest wprawdzie zwyczajne, lecz zupełnie dostateczne, a więźniowie mają pracować o tyle, aby to konserwowało ich zdrowie i pobudzało apetyt, w każdym razie nie więcej niż 7 godzin dziennie, oprócz dnia niedzielnego i świątecznych. Pracujący na otwartem powietrzu, np. w polu, przy gospodarstwie są obowiązkowo ściągani pod dach skoro tylko zbiera się na deszcz.

Cele są doskonale przewietrzane i często dezynfekowane a kąpiele ciepłe obowiązkowe co kilka dni. Mundur nie jest wprawdzie zbyt piękny ale uszyty z materjału wyborowego i ciepły, toż samo i obuwie.

Należy stwierdzić, że taki regim odbija się dodatnio na zdrowiu fizycznem i moralnem przestępców, którzy częstokroć, po wyjściu z więzienia nabierają przyzwyczajeń daleko moralniejszych niż przed odsiedzeniem kary.

Ach, gdyby tak nasi przestępcy, zachęceni opisanym rajem zechcieli wszyscy wyemigrować do Anglji.

Policja Stołeczna

F. GEMBICKI.

W OBRONIE ZWIERZĄT POCIĄGOWYCH.

Nigdzie w zachodniej Europie nie spotyka się tego barbarzyństwa, uprawianego niemal bezkarnie przez woźniców i dorożkarzy, co w Warszawie. Od świtu do nocy, we wszystkich dzielnicach miasta świszczą baty, sypią się razy na bezbronne zwierzęta, jak gdybyśmy nie mieli instytucji powołanej do czuwania i obrony biednych zwierząt przed bezwzględnością naszych władców bata.

Niestety sama instytucja, a mamy tu na myśli Tow. Opieki nad zwierzętami, nie wiele pomoże, o ile nie przyjdzie jej z pomocą policja w pierwszym rzędzie, a następnie ogół publiczności. Musimy sobie poprostu wziąć za punkt honoru walkę ze zdziczeniem woźniców, jeśli nie chcemy, by nas miano za społeczeństwo o powierzchownej tylko kulturze. A toż miarą kultury nie jest tylko zewnętrznie europejski wygląd miast naszych. Musimy pokazać Zachodowi, że jesteśmy europejczykami z ducha, że obce nam jest to wszystko, co nosi cechy wschodniego barbarzyństwa.

Precz z batem, winno być naszem hasłem. Hasło to winno wyjść przedewszystkiem ze strony organów policji państwowej. Należy przypomnieć ludności zakaz katowania koni, ogół zaś winien baczyć, by rozkaz ten nie był martwą literą, trudno bowiem, by posterunkowy szedł za każdym wozem, za każdą dorożką i t. d. Tu obywatele muszą stać na straży tych przepisów, interwencja zaś przechodnia winna znaleźć poparcie ze strony organów policyjnych. Konieczne też jest przypomnienie, aby stosowano się do wydanego przed kilku laty staraniem Towarzystwa Opieki nad zwierzętami nakazu ostrego kucia koni zimą, zwłaszcza podczas mrozów i ślizgawicy, jak obecnie, oraz zakazu nadmiernego obarczania koni ciężarami, które w porze letniej mogą stanowić zupełnie normalny ładunek, zimą zaś przyprawiają zwierzęta pociągowe o mękę.

I jedno jeszcze. Niektóre dzielnice naszego miasta są jakby umyślnie utworzonym terenem męki dla koni. Do takich dzielnic np. należy Powiśle i Nowy Zjazd. Dzieją się tam rzeczy wprost potworne. Przy wjeździe pod górę, bądź przy zjeździe na Powiśle ciężkie wozy ładowne tworzą zapory, hamując ruch tramwajowy. Bat jest czynnikiem dominującym. On wyłącznie rozbija te zapory, co przytem cierpią konie — dowodzić zbyteczne. Tam też konieczne jest ustawienie specjalnych posterunków policyjnych, czuwających wyłącznie nad regulacją ruchu kołowego. Są one niezbędne i to natychmiast.

Wierzymy, iż apel nasz nie przebrzmi bez echa.

ROZKAZY
Komendanta st. m. Warszawy.

Rozkaz d. 4 XII. 1919 № 1135. W celu zapobieżenia zdarzającym się wypadkom, aby stanowiska dozorców domowych i stróżów nocnych nie były zajmowane przez osoby podejrzane lub karane za przekroczenia kryminalne, polecam pp. komisarzom przed zatwierdzeniem kandydatów na te stanowiska zasięgać co do ich karalności każdorazowo informacji w Urzędzie śledczym i do otrzymanej stamtąd opinji ściśle się stosować.

* * *

Rozk. dz. 5. XII. 1919 № 1136 a) z dn. 1 grudnia r. b. został uzgodniony podział Okręgów Śledczych z Okręgami Inspekcyjnemi w sposób następujący:

Okrąg I. p. o. Komisarza Nowak obejmuje tereny komisarjatów 9, 11, 13, 16, 20, 21, 23. Okrąg II. Komisarz Pawłowicz — 1, 6, 7, 8, 10, 22. Okrąg III. p. o. Komisarza Trzepiński — 2, 3, 4, 5, 12, 19, 26. Okrąg IV. p. o. Komisarza Moszczyński — 14, 15, 17, 18, 24, 25.

b) Wszystkie sprawy sądowe przesyłane dotychczas do Sekcji II Komendy Policji należy od dnia dzisiejszego kierować bezpośrednio do odpowiednich urzędów wymiaru sprawiedliwości. Odnosi się to w szczególności do spraw z art. 138, 139, 142, 149, 231, 238, 262, 530, 531, 532 p. 3 K. K., oraz do wszystkich spraw objętych cz. 16 K. K. z 1903 r.

Zwracam uwagę pp. Komisarzy, aby przy kierowaniu wspomnianych spraw stosowali wyjątkową oględność i kwalifikowali oskarżenie z całą ostrożnością.

c) Wobec coraz częściej zdarzających się wypadków, iż poszukiwani przez listy gończe przestępcy po uprzedniej zmianie adresu zupełnie jawnie zamieszkują w Warszawie, właściwe zaś Komisarjaty nie czynią żadnych kroków w kierunku zaaresztowania ich, polecam pp. Komisarzom zarządzić aby w razie ujawnienia osób poszukiwanych były one niezwłocznie aresztowane. W tym celu należy często i dokładnie sprawdzać spisy osób poszukiwanych.

W ciągu ubiegłego miesiąca, przy sprawdzaniu, czy zbiegli, a poszukiwani przez listy gończe, przestępcy nie pozostawili jakiego majątku (art. 852 U. P. K.) zanotowano pięć wypadków, kiedy pp. Komisarze zawiadomili Prokuratora Sądu Okręgowego, iż poszukiwani nie posiadają majątku i pomimo ujawnienia miejsc ich zamieszkania pozostawili poszukiwanych na wolnej stopie.

d) Szematyczne plany (nie zatwierdzone przez inspekcję budowlaną), przesyłane na komisje oględzinowe, winny być sprawdzane, czy są zgodne z rzeczywistością i zgodność ta winna być potwierdzona na planach adnotacją, podpisaną przez budowniczego okręgowego i przedstawiciela Komisarjatu. O ile budowniczy w komisji nie uczestniczy — plany poświadcza przedstawiciel Komisarjatu.

e) Polecam pp. Komisarzom zarządzić, aby wszelkiego rodzaju druki, jak wezwania, szematy odezw i t. p. były przechowywane pod kluczem, tak aby nie mogły być używane przez ludzi złej woli do celów mistyfikacyjnych.

f) W razie zgłaszania się do Komisarjatów funkcjonarjuszów Wydziału Zaopatrywania z żądaniem udzielenia informacji, mogących posłużyć do wykrycia nadużyć z kartami chlebowemi, polecam udzielać im odnośnych danych; zaznaczam jednak, że powierzanie tymże funkcjonarjuszom ksiąg Komisarjackich dla sprawdzenia — miejsca mieć nie może.

* * *

Rozkaz z d. 10 XII 19 r. Nr. 1139. Podaje do wiadomości ustawę z d. 24 października r. b. w przedmiocie zmiany nazwisk.

Art. 1. Zezwolenia na zmianę nazwiska obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej udziela Minister Spraw Wewnętrznych. Zezwolenie może być udzielone tylko w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie.

Brzmienie nie polskie nazwiska nie jest dostatecznym powodem do zmiany.

Za zmianę nazwiska pobiera się opłatę w sumie 3000 mk. (4500 koron). Od opłaty może być petent zwolniony w całości lub w części przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Art. 2. Proszący winien wyluszczyć powody zamierzonej zmiany nazwiska i wskazać nazwisko, które pragnie przybrać.

Do podania należy dołączyć metrykę chrztu, względnie urodzenia, tudzież dokumenty, wykazujące przynależność do Państwa Polskiego.

Art. 3. Minister Spraw Wewnętrznych rozpatrzy potrzebę zmiany nazwiska, a w razie uznania jej zarządzi na koszt petenta ogłoszenie zamierzonej zmiany w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej, tudzież według własnego wyboru w trzech dziennikach nieurzędowych.

Art. 4. W ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w dzienniku urzędowym wolno z ważnych powodów zgłosić sprzeciw w przedmiocie zamierzonej zmiany nazwiska do Ministra Spraw Wewnętrznych. W razie zgłoszenia sprzeciwu przez osoby tego samego nazwiska, które proszący przybrać zamierza, zezwolenie nie może być udzielone. Podanie i przeciwy rozstrzyga Minister Spraw Wewnętrznych i zawiadamia o swej decyzji tak proszącego, jak i osoby, które sprzeciwy niosły.

Art. 5. Ogłoszenie o zezwoleniu na zmianę nazwiska zamieści Minister Spraw Wewnętrznych w Dzienniku Rzeczypospolitej Polskiej, zarządzając jednocześnie adnotacje w aktach stanu cywilnego.

Art. 6. Adnotacja w aktach stanu cywilnego powoduje zmianę nazwiska proszącego, jego żony, a także i tych dzieci, które w chwili wniesienia podania nie były pełnoletnie.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Z dniem tym tracą moc obowiązującą wszystkie inne przepisy w przedmiocie zmiany nazwisk.

Art. 8. Sprawy zmiany nazwisk, nie załatwione jeszcze prawomocnie do dnia ogłoszenia niniejszej ustawy, mają być traktowane według według postanowień tej ustawy.

Art. 9. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Spraw Wewnętrznych. (Dzien. Ustaw. Rzplitej Pol. № 88 z dnia 28.XI-1919.

* * *

Rozkaz z d. 11. XII-1919 № 1140. P. Komendant miasta Rozkazem № 341 z d. 8 b. m. zarządził; 1) aby ze względu na bezpieczeństwo publiczne samochody wojskowe zmniejszały szybkość przy przejeździe przez most Kierbedzia, most ten bowiem posiada drewniane podkłady, które przy szybkiej jeździe ciężkich wozów mogą uledz uszkodzeniu.

2) aby wszyscy wojskowi bez względu na szarżę przedstawiali swe dokumenty osobiste rządcom domów dla wniesienia do ksiąg meldunkowych i położenia wizy domowej. (Rozk. Dzien. Kom. Pol. № 1133 p. 6).

* * *

Rozkaz z d. 12. XII-1919 № 1141. Podaje do wiadomości okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 3 grudnia 1919 roku za № JA. 259.6.:

„Rozporządzenie z dn. 16 kwietnia r. b. № 10600.19-2036.IV Ministerstwo Przemysłu i Handlu powierzyło „Spółce Akcyjnej Skupu i Sprzedaży Skór Surowych i Garbników“, wyłączny zakup podlegających zgodnie z dekretem z dn. 7 lutego 1919 r. sekwestrowi skór i garbników po cenach, zatwierdzonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, oraz dokonywania sprzedaży zakupionych skór surowych i garbników stosownie do repartycji, ustanowionej przez oddział skór wydziału surowców wojennych ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wobec powyższego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleca wszystkim PP. Starostom okazywanie „Spółce Akcyjnej Skupu i Sprzedaży Skór Surowych i Garbników“, jak również jej agentom jaknajdalej idącej pomocy w zakresie wykonywanych przez Spółkę zleceń Rządu, w pierwszym zaś rzędzie przez energiczne tępienie przemytniczego handlu skórami surowemi, ich konfiskatę przez organa policyjne oraz tropienie potajemnych garbarni.

Prawną podstawą do wykonywania konfiskat skór z nielegalnego uboju i skór przerabianych w potajemnych garbarniach jest § 4 instrukcji do dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.

Organizacja Spółki obejmuje całą b. Kongresówkę i polega na ustanowieniu w powiatach i miastach agentów, zaopatrzonych w stosowne upoważnienia, poświadczone przez Oddział Skór Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Agenci ci są jedynymi uprawnionymi do skupu skór surowych i odbioru skonfiskowanych.

Celem uniknięcia nadużyć, konfiskaty mogą być dokonywane nie inaczej, jak na podstawie protokułu spisanego w trzech egzemplarzach, z których jeden pozostać winien u przedstawiciela policji.

Dekret w przedmiocie sekwestru skór surowych i garbników i odnoszące się do tego przedmiotu przepisy wraz z cennikami będą przez Spółkę rozesłane wszystkim PP. Starostom.

Szczególnej opieki i baczenia wymagają sprawy rzeźni miejskiej, jako dostarczającej największy odsetek skór surowych, na co zwraca się uwagę PP. Starostów.

* *

Rozkaz z d. 13. XII-1919 № 1142.

Wyciąg z Rozkazu p. Komendanta miasta z dn. 10 grud. r. b. № 343: „Przy przejeździe przez most zabrania się wojskowym palenia papierosów. Nadmienia się, że rozkazy Policji Państwowej co do porządku na ulicy odnoszą się także i do wojskowych i należy je ściśle przestrzegać.

Winni będą jaknajsurowiej karani".

„Zdarza się coraz częściej, że wojskowi nie stosują się do przepisów policyjnych, zwłaszcza zaś do przepisów o jeździe w tramwajach miejskich i podczas rugowania ich ze stopni i galeryjek wagonów przez funkcjonarjuszów policji — wywołują zajścia, które obniżają wobec publiczności autorytet władz policyjnych i wstrzymują ruch tramwajowy.

Przypominam, że przepisy policyjne w sprawach porządku i bezpieczeństwa publicznego obowiązują także i wojskowych.

Winni będą surowo karani".

* *

Rozkaz z d. 14. XII-1919 № 1143.

Niżej wymienieni st. przodownicy zostali z dn. 1 b. m. przydzieleni do odnośnych Inspektoratów policji warszawskiej w charakterze st. przodowników inspekcyjnych:

Insp. I—st. przod. Stanisław Ogórkiewicz
„ II „ Teodor Lubiejewski
„ III „ Ferdynand Foretek
„ IV „ Józef Rymbarczyk
„ V Rez. „ Hipolit Manowski.

Przodownicy inspekcyjni liczyć się będą jako najstarsi przodownicy w danym Inspektoracie i podlegają dyspozycjom odnośnego inspektora.

Przodownikom inspekcyjnym przysługuje prawo kontroli wszystkich szarż niższych (do st. przodowników włącznie) i asystowanie na zmianach i zbiórkach we wszystkich Komisarjatach odnośnego Inspektoratu.

Jako odznakę przodownicy inspekcyjni nosić będą na kołnierzu munduru i płaszcza zamiast numeru legitymacji literę „J" oraz cyfrę rzymską odnośnego Inspektoratu.

Stosownie do uchwały Sejmowej i ustawy z dn. 18 listopada r. b. polecam:

1) nie rekwirować mąki, kasz i t. p., gdyż w myśl ustawy tej rzeczone artykuły mogą być w wolnym handlu.

UWAGA. Wszystkie towary zarekwirowane przed dn. 2 grudnia r. b. podlegają konfiskacie i przekazaniu do Wydziału Zaopatrywania; tam gdzie towary te jeszcze nie są zabrane, mają być one zabrane przez Wydział Zaopatrywania.

2. nie rekwirować ziemniaków, gdyż takowe są w wolnym handlu, o ile nie są sprzedawane po wyższej cenie od ustanowionej przez Urząd walki z lichwą;

3) wszelkie syropiarnie, fabryki, krochmalnie (przerób ziemniaków) i t p. mają być zamknięte o ile nie posiadają zezwolenia Ministerstwa Aprowizacji.

Zgodnie z wyjaśnieniem p. Dyrektora Okręgowego Urzędu Zdrowia pp. lekarze sanitarni nie mają prawa uchylać się od dokonywania oględzin sądowo-lekarskich na wezwanie władz policyjnych lub sądowych.

Celem skutecznego zadobiegania szerzenia się dezercji polecam pp. komisarzom zarządzić, aby o pobycie ukrywających się dezerterów względnie żołnierzy, podejrzanych o dezercję, natychmiast zawiadamiać prócz posterunku żandarmerji również i oficera ewidencyjnego danego powiatu.

* *

Rozkaz z d. 18. XII-1919 № 1146

Powołując się na rozporządzenie o oszczędzaniu światła elektrycznego (Rozkazy №№ 1112 — 10 i 1114 — 5) polecam dopilnować, aby rozporządzenia te były ściśle przestrzegane; szczególną należy zwrócić uwagę na oświetlenie w kawiarniach, restauracjach oraz oknach wystawowych.

O wszelkich w tym względzie uchybieniach należy sporządzać protokuły i przesyłać do Sekcji III-c.

* *

Rozkaz z d. 19. XII-1919 № 1147

Zwracam uwagę pp. komisarzy, że pomimo niejednokrotnych poleceń moich w dalszym ciągu dają się zauważyć na murach miasta wielkie ilości wszelkiego rodzaju plakat zwłaszcza handlowych i reklamowych. Wobec tego, że do nalepiania ogłoszeń prywatnych miasto posiada na ulicach i placach 180 specjalnych słupów żelaznych, polecam pp. komisarzom za pośrednictwem podwładnych im organów do rozlepiania rzeczonych ogłoszeń na murach i parkanach bezwarunkowo nie dopuszczać, naklejone w ten sposób plakaty usuwać, sporządzając protokuły w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Zarządzenie powyższe nie dotyczy obwieszczeń władz państwowych i komunalnych.

* *

Rozkaz z d. 20. XII. 19 № 1148.

Wobec niedokładnego wykonywania przez funkcjonarjuszów policji poleceń Sądu, co wywołuje zwracanie odezw i naraża Sąd na zbyteczną korespondencję i stratę czasu oraz wstrzymuje prawidłowy bieg sprawy, przypominam Rozkazy dzienne z d. 27 lutego r. b. № 907 i z d. 14 czerwca r. b. № 991 i polecam na przyszłość ściśle przestrzegać:

1. aby doręczanie odpisów aktów oskarżenia odbywało się przy ścisłem zachowaniu art. 553, doręczanie zaś wezwań stronom przy zachowaniu art. 382—385 U. P. K.
2. aby wszelkie polecenia Sądu były załatwiane w myśl żądań wymienionych w odezwach z całą skrupulatnością i szybkością.
3. aby policjanci na posiedzenia sądowe byli delegowani w terminach wskazanych w odezwach Sądu i przybywali punktualnie.

Biura Komendy Policji Okręgu Warszawskiego z ul. Wierzbowej № 6 (gmach hotelu Angielskiego) z dn. 1 grudnia r. b. przeniesione zostały na ul. Jerozolimską № 62 przy zbiegu ul. Brackiej.

Urząd Śledczy Komendy okręgowej w dalszym ciągu mieści się w domu № 1 przy ul. Trębackiej.

Godziny urzędowe od 9 r. do 3 pp.

* *

Rozkaz z d. 21. XII. 19 № 1149.

W związku z zawieszeniem st. przodownika VIII komisarjatu Aurelijusza Mackiewicza, oskarżonego z art. 676 K. K. podaję do wiadomości, iż jak się okazało, Mackiewicz popełnił czyn występny pod wpływem choroby umysłowej i na skutek orzeczenia lekarskiego został umieszczony w szpitalu św. Jana Bożego.

Pułkownikowi franc. Bousquetowi, zam. w hotelu Wiedeńskim, pokój № 9, przy ul. Marszałkowskiej, w d. 13 b. m. około g. 5 pp. zostały skradzione w tramwaju: legitymacja oficerska, bon obrony krajowej na 500 fr. emisji 30 września 1919 r. 4 i pół pr. 37752, kilka fotografji i papierów, gotówką 2000 mk.

Za odnalezienie powyższych rzeczy poszkodowany przeznacza 500 mk. nagrody.

Polecam zrobić ostrzeżenia w kantorach bankierskich.

* *

Rozkaz z d. 23. XII. 19 № 1150.

Wobec przejścia p. Wotowskiego, komisarza XI kom., do Sekcji Bezpieczeństwa Publ. i Prasy M.S.W. deleguję p. Fuchsa, komis II kom. do objęcia komisarjatu XI z d. 23 b. m., powierzając tymczasowo pełnienie obowiązków komisarza II kom. podkomisarzowi Szatkowskiemu, który jednocześnie ma sprawować także i obowiązki urzędnika stanu cywilnego.

Wobec zbliżającej się pory składania lodu do lodowni polecam PP. Komisarzom dokonać w nieprzekraczalnym terminie 20-dniowym oględzin sanitarno-policyjnych lodowni, sprawdzić posiadane przez właścicieli pozwolenia, stwierdzić czy lodownie odpowiadają przepisom policyjnym o ich urządzeniu i utrzymywaniu (Zbiór obow. przep. san. cz. III-R, I-§ 10) oraz wydać wrazie potrzeby odpowiednie zarządzenia.

Raporty-spisy przesłać do referatu sanitarnego.

Należy zawczasu pouczyć podwładne sobie organa, aby: 1) wyrąb i wywóz lodu odbywał się wyłącznie z miejsc i przez osoby, posiadające odnośne pozwolenia Magistratu i Urzędu zdrowia; 2) aby przy składaniu lodu były również sprawdzane zaświadczenia o pochodzeniu lodu.

Polecam PP. Komisarzom nadesłać w terminie jednomiesięcznym do referatu sanitarnego spisy składów aptecznych ze wskazaniem, ma mocy jakich koncesji składy rzeczone funkcjonują. W spisach należy wskazać numer pozwolenia i urząd, który je wydał.

Podaję do wiadomości zarządzenie Pana Komendanta miasta (Rozkaz № 352):

„Zdarzało się już kilkakrotnie, że żołnierze na wartowniach przetrzymywali w czasie służby kobiety podejrzanego prowadzenia się. W celu uniknięcia na przyszłość podobnych wypadków, nakazuję oficerom Insp. Garn. dokładne kontrolowanie wartowni. W razie przychwycenia jakiejkolwiek kobiety należy bezwarunkowo ją aresztować, oddać w ręce policji, żołnierzy zaś, którzy kobiety na wartownię wprowadzają, przedstawić do zbadania ich i ukarania".

W związku z tem na żądanie odnośnych czynników polecam okazać pomoc w wyżej wymienionych sprawach, zatrzymane zaś kobiety przesyłać do Urz. San.-Obycz.

Stosownie do polecenia Komisarjatu Rządu podaję do wiadomości, co następuje:

a) Osoby zatrzymane bez przepustek, powracające z kolei, należy zatrzymywać w komisarjacie, aż do wyjaśnienia w porozumieniu z odnośnym posterunkiem nadworcu kolejowym przyczyny niewydania danej osobie przepustki jednorazowej.

b) Osoby wyczekujące między g. 12—3 w nocy w ogonkach przed składnicami miejskiemi, wcelu zaopatrzenia się w artykuły pierwszej potrzeby (wyjąwszy oczekujących w ogonkach przed składnicami monopolowemi po spirytus), a nieposiadające przepustek są uwolnione od kar, wobec czego nie należy ich zatrzymywać i sprowadzać do komisarjatu dla umieszczenia w wykazach osób, przebywających po g. 12 w nocy na ulicach m. Warszawy bez pozwolenia.

c) Urzędnicy państwowi, za okazaniem legitymacji odnośnego urzędu mają prawo przebywania na ulicach m. Warszawy bez ograniczenia godzin.

* *

Rozkaz z d. 28. XII-1919 № 1152.

Ponieważ wielu funkcjonarjuszów Policji m. st. Warszawy zwraca się do Komendy Policji z prośbą o umorzenie należności za kuracje w szpitalach, co wynika z nieopłacenia przez tych funkcjonarjuszów podatku szpitalnego polecam pp. Komisarzom sprawdzić, którzy z funkcjonarjuszów nie opłacili dotychczas podatku szpitalnego za rok bieżący, potrącić im z pensji należny podatek i wpłacić go do Kasy Miejskiej za odpowiednim pokwitowaniem.

6. Na mocy uchwały Delegacji Finansowej z dn. 18 b. m. termin poboru bez kary podatku szpitalnego osobistego 1919 r. został odroczony do dn. 31 stycznia 1920 r. a więc do tego terminu podatek szpitalny 1919 r. powinien być zainkasowany bez doliczania kary za zwłokę, pomimo, że na awizacjach termin płatności bez kary wskazany jest na dzień 31 grudnia 1919 r.

* *

Czas zapalania i gaszenia latarń ulicznych i elektrycznych.

Zapalanie godz. 5 wiecz.

Gaszenie godz. 7.45 rano.

ROZPORZĄDZENIE

Urzędu walki z lichwą i spekulacją w sprawie handlu żywem bydłem i trzodą oraz mięsem w Warszawie

§ 1. Handel bydłem rzeźnem oraz trzodą odbywać się może w Warszawie wyłącznie na targowiskach na Pradze, względnie na innych targowiskach, do tego celu przez Magistrat wyznaczonych.

§ 2. Prawo zakupu żywego towaru rzeźnego na targach mają jedynie osoby, które są wykwalifikowanymi rzeźnikami lub masarzami i które faktycznie zajmują się sprzedażą bitego mięsa (wyrobów masarskich) w Warszawie. Magistrat osobom takim wydaje odpowiednie zaświadczenia. W interesie publicznym Magistrat może zezwolić innym osobom (fizycznym lub prawnym) czynić zakupy bydła i trzody na miejskich targowiskach.

§ 3. Sprzedaż żywego towaru rzeźnego odbywać się może jedynie według wagi miejskiej, znajdującej się na targowisku.

§ 4. O każdej tranzakcji sprzedający i kupujący winien zawiadomić Zarząd targowiska, który wydaje kupującemu bydło kwit, zawierający imię, nazwisko, oraz adres kupującego i sprzedającego, datę zakupu, wagę i cenę. Kwit ma być oznaczony numerem porządkowym i stemplem.

Właściciel bydła rzeźnego lub trzody chlewnej, sprowadzonych na targowisko nie dla sprzedaży (np. na postój), otrzymuje od Zarządu targowiska odpowiedni kwit, oznaczony numerem porządkowym i stemplem.

§ 5. Bydło i trzoda mogą być wyprowadzone z targowiska tylko po okazaniu kwitu, wydanego przez Zarząd targowiska i wyłącznie do rzeźni miejskiej w celu uboju.

§ 6. Nabywcy żywego towaru rzeźnego na targowisku nie mają prawa odsprzedawać bydła lub trzody w stanie żywym i są obowiązani na własne imię i rachunek ubić je w rzeźni miejskiej.

To samo obowiązuje rzeźników, sprowadzających bydło i trzodę na własny rachunek i korzystających z targowiska tylko jako z miejsca postoju.

§ 7. Wzamian kwitu, otrzymanego przez nabywcę na targowisku, rzeźnia miejska wydaje zaświadczenie o ilości wiezionego na sprzedaż mięsa z zaznaczeniem numerów ćwierci. Zaświadczenie, w czasie transportu mięsa z rzeźni do miejsca rozprzedaży i w miejscu sprzedaży, wiozący winien pokazać na żądanie Władz.

Wykaz wypuszczonych z z rzeźni ćwierci przesyła Zarząd rzeźni codziennie do Urzędu Walki z lichwą i spekulacją, oraz do Inspekcji Handlowej Magistratu.

§ 8. Mięso pochodzące z bitego bydła w rzeźni miejskiej może być sprzedawane albo hurtem, w miejscu na ten cel przez Magistrat przeznaczonem albo detalicznie w jatce w każdym wypadku jedynie przez tę osobę, która odnośny towar nabyła i ubiła.

Do chwili wyznaczenia przez Magistrat innego miejsca, sprzedaż hurtowa może odbywać się czasowo w bazarze przy ulicy Świętojerskiej i w halach miejskich przy ul. Koszykowej od g. 4 pp. do 7 w.

W razie potrzeby Magistrat może wyznaczyć inne lub dodatkowe godziny handlu.

§ 9. Mięso bite, przywożone do Warszawy, powinno być dowiezione bezpośrednio do hali przy ul. Koszykowej, a stamtąd, po dokonaniu oględzin sanitarno-weterynaryjnych, winno być przewiezione na miejsce sprzedaży hurtowej, wymienione w par. 8, lub do jatki detalicznej, albo też bezpośrednio do miejsca spożycia.

Poświadczenie oględzin, zawierające ponadto imię, nazwisko i adres osoby, która przywiozła mięso, oraz miejsce dostawy, winno być w ciągu transportu okazywane na żądanie władz i wręczone nabywcy.

Jeżeli mięso bite jest sprowadzone do Warszawy i przeznaczone dla właściciela jatki lub konsumenta, to w poświadczeniu, wydanem w hali przy ul. Koszykowej, winno być wyszczególnione jego imię, nazwisko i adres. Wykaz przywiezionych ćwierci stacja przywozowego mięsa w halach przesyła codziennie do Urzędu walki z lichwą i spekulacją, oraz do Inspekcji handlowej Magistratu.

§ 10. Hurtownikom wolno sprzedawać mięso rzeźnikom detalistom, posiadającym jatkę i konsumentom pośrednim, jak np. szpitalom, kooperatywom, restauracjom i zakładom masarskim.

Na każdą dokonaną sprzedaż hurtownik jest obowiązany wydać kwit, zawierający imię, nazwisko i adres kupującego i sprzedającego, datę kupna, cenę i wagę, oraz numer oznaczony przez rzeźnię na ćwierci sprzedanego mięsa. Kwity muszą być opatrzone numerem, a odpisy kalkowe kwitów przechowywane u hurtownika. Kwity winny być okazywane na każde żądanie władz.

§ 11. Detaliczną sprzedażą mięsa mogą się zajmować jedynie wykwalifikowani rzeźnicy, którzy posiadają jatki z wyłączną sprzedażą mięsa i którym Magistrat udzielił stosownego pozwolenia.

§ 12. Rzeźnikowi-detaliście wolno odprzedawać mięso i tłuszcze, zdatne do spożycia, jedynie konsumentom i to na cele spożywcze.

§ 13. Przepisy powyższe dotyczą również handlujących podrobami mięsnemi.

§ 14. Wszystkie osoby, uprawnione przez Magistrat do handlu mięsem muszą zgłosić swe imię, nazwisko i adres (firmę), gdzie w Urzędzie walki z lichwą i spekulacją do dnia 31 grudnia 1919 r. otrzymają poświadczenie, które winni okazać na każde żądanie władz.

§ 15. Nadzór nad przestrzeganiem powyższych przepisów należy do funkcjonarjuszów Urzędu walki z lichwą i spekulacją, służby handlowej Magistratu i organów bezpieczeństwa.

§ 16. Winni niezastosowania się do przepisów powyższego rozporządzenia będą karani, na zasadzie Dekretu Naczelnika Państwa z dn. 11 stycznia r. b., przez Urząd walki z lichwą i spekulacją grzywną w wysokości do 50.000 mk. lub aresztem do 3 miesięcy, oraz konfiskatą towarów.

§ 17. Rozporządzenie niniejsze, z wyjątkiem przepisu, w par. 14 zawartego, obowiązuje od dnia 18 grudnia 1919 r.

Minister Aprowizacji: St. Śliwiński m. p.

Szef Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją:
L. Ptaszyński m. p.

ROZKŁAD ZAJĘĆ DLA POL. KONNEJ.

(SEZON ZIMOWY OD 1 PAŹDZIERN. DO 1 KWIET.).

Zbiórka. 7 m. 30 rano
7 m. 30 do 9 rano czyszczenie koni, pojenie i karmienie.

Śniadanie. 9 rano — do 9 m. 30 r.

Patrol 9 m. 30 do 10 r. siodłanie i przygotowanie do wyjazdu 1—2 Sekcji od 10 r. do 12-ej w poł. od 12 do 12 m. 30 wycieranie koni.

Lekcja konnej jazdy lub ćwiczenia piesze. od 10 r. do 12 w poł. od 12 w poł. do 12 m. 30 w poł. wycieranie koni.

Stajnie. 12 m. 30 w poł. pojenie i karmienie koni całego oddziału.

Obiad dla wszystkich. 1 po południu do 2 po południu.

Patrol. 1—2 Sekcji od godz. 2 po poł. do 4 po poł.

Zbiórka. od 2 do 3 czyszczenie rzędu końskiego.

Stajnie. od 3 m. 30 do 4 m. 15 po poł. czyszczenie koni, od 4 po poł. do 5-ej czyszczenie koni i rzędu końskiego jeźdźców z patroli popołudniowego.

Herbata dla wszystkich. 5 po południu.

Zbiórka dla wszystkich. 5 m. 30 po poł. pojenie, karmienie oraz pościółka pod konie.

Wykłady o obowiązkach i służbie policyjnej. od 6 m. 15 w. do 7 w. 3 razy tygodniowo.

Sezon letni. od 1 kwietnia do 1 października zajęcia w Oddziale rozpoczynają się od godziny 7 rano. Czyszczenie dla wszystkich koni w Oddziale od 4 do 5 po poł.

Policja konna będzie podzielona na 4 sekcje z jednym podoficerem na czele każdej z nich.

Podoficer ten będzie odpowiedzialnym przed oficerem zwierzchnikiem stojącym na czele za porządek, zdatność i czystość koni, a właściwie zawszystko dotyczące jego Sekcji. Oficer lub starszy podoficer powinien obejrzeć każdy patrol zanim go wyszle.

Sekcje na patrole będą wysyłane kolejno na zmianę. Wszystkie konie powinny być stopniowo przyzwyczajone do tłumów, ruchu ulicznego, tramwajów, orkiestr wojskowych i t. p.

Gdy policjant w patrolu znajduje się na szerokiej ulicy, powinien on jeździć po środku ulicy i baczyć na porządek ruchu ulicznego.

Powinien przytem zwracać specjalną uwagę na:

1) Wozy które powinny jechać wolno, oraz trzymać się ściśle prawej strony ulicy,

2) Szybkość samochodów. Należy notować numer każdego samochodu jadącego z szybkością stanowiącą niebezpieczeństwo dla publiczności.

3) Należy niedopuszczać, aby jakikolwiek wehikuł tamował lub przeszkadzał prawidłowemu ruchowi innych pojazdów, czy to przez zbyt powolną jazdę czy też przez zatarasowanie drogi.

4) Policjant w patrolu powinien notować w notatniku wszystko co może zdaniem jego zagrażać bezpieczeństwu publicznemu naprz.: obrywające się tynki, gzemsy, uszkodzone bruki i t. p., aby następnie bezzwłocznie meldować o tem swej władzy.

Torując drogę dla pochodu, policja powinna spokojnie i grzecznie obchodzić się z tłumem. Należy być ostrożnym, aby nie stać się powodem do skrzywdzenia tłumu. Nigdy nie należy cofać konia na tłum. Nie należy nigdy niepokoić koni, gdyż stają się one wskutek tego płochliwymi i trudnymi do kierowania a nawet niebezpiecznymi.

Takt, grzeczność, spokój i stanowczość, są to najlepsze sposoby, aby z powodzeniem kierować tłumem.

UWAGA. Każdy policjant powinien starać się o jaknajlepszy wygląd powierzonego sobie konia.

Staranne sprzątanie stajni, pojenie i karmienie koni jest konieczne, aby utrzymać konie w dobrym stanie.

Przy pojeniu należy pozostawić koniu jak najwięcej czasu do nasycenia pragnienia.

Należy uważać, aby żłób konia był czysty i codziennie wymyty.

Patrol zawsze powinien jechać stępa, a w każdym razie powoli.

Przed wprowadzeniem konia do stajni należy po przeprowadzać dopóki nie ochłodnie.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI STOŁECZNEGO MIASTA WARSZAWY ZA LISTOPAD R. B.

Bandytyzmu	zameld.	24	wyp.,	wykr.	12
Zabójstw	„	8	„	„	4
Podpaleń	„	8	„	„	5
Otrucia	„	11	„	„	8
Kradzieży przy pomocy podkopu	„	32	„	„	13
„ z kas ogniotrw.	„	4	„	„	4
„ z mieszkań	„	758	„	„	526
„ ze sklepów	„	130	„	„	47
„ ze strychów	„	72	„	„	24
„ z piwnic	„	92	„	„	48
„ kolejowych	„	19	„	„	9
„ kieszonkow. w tramwajach	„	139	„	„	51
„ koni i bydła	„	18	„	„	6
Przywłaszczeń	„	74	„	„	62
Handlu żywym tow.	„	—	„	„	—
Sutenerstwa	„	2	„	„	2
Sodomji	„	4	„	„	4
Zgwałceń	„	—	stwierdz.		1
Kazirodztwa	„	1	„	„	1
Sztuczn. poronień	„	—	„	„	4
Fałszerstw pieniędzy i papier. wart.	„	29	wykryto		4
„ świadectw i pieczęci	„	71	„	„	70
„ produkt. spoż.	„	4	„	„	4
Oszustw	„	81	„	„	63
Szantaży	„	19	„	„	14
Podrzuceń dzieci	„	26	„	„	7
Zaginień osób	„	2	„	„	1
Zbiegło z więzień	„	1	„	„	1
Samobójstw	„	—	„	„	17
Zwolnień od wojska	„	—	„	„	6
Paskarstwa	„	—	„	„	41
Potajemn. gorzeln.	„	—	„	„	6
Lichwiarstwa	„	—	„	„	52
Włóczęgostwa	„	—	„	„	13
Dezercji	„	—	„	„	20
Paserstwa	„	—	„	„	29
Łapownictwa	„	—	„	„	13
Przekupstwa	„	—	„	„	17
Oporu władz	„	—	„	„	76
Zakłócenia spokoju	„	—	„	„	115
Krzywoprzysięstwa	„	—	„	„	—

PRZEDMIOTY ZNALEZIONE,

przechowywane przez Komendę Policji Państwowej m. st. Warszawy, a zgubione w ciągu ostatnich tygodni obejmują drobnemi kwotami mk. 338 fen. 15. Pieniądze te znaleziono wraz z portfelami, torebkami i portmonetkami, przyczem liczba pierwszych wynosi 8, drugich 11 i trzecich 7. Największa suma wynosi mk. 107, najmniejsza fen. 52 oraz koron 90.

Z zagubionych przedmiotów nie odebrano: złotej obrączki, broszki, binokli z futerałem, papierośnicy, zegarka z dewizką, torebki z paszportem, płótna wiejskiego, 2-ch parasolek, czarnej mufki z rękawiczkami, rękawiczek, pary kaloszy, pasa, szala wełnianego, kołnierza damskiego (czarny), kołnierza damskiego (szary), kołnierza fokowego, skrzynki z drobiazgami wojskowemi, umywalki z napisem „Sekcja techniczna" i walizki.

Nadto są do odebrania: szkolne listy pochwalne na imię Teodora Wolkstejna, papiery adjutanta Augustynowicza, świadectwo wojskowe Pakieturysa, karta wstępu Józ. Przybyszewskiego, kwit Pol. Kraj. Kasy Poż. na mk. 800, na imię M. Botkowskiego, książka służbowa № 1125, książeczka Kasy Oszczędn. № 331141 na imię Antoniny Grodeckiej i 3 zaświadczenia pracy, oraz książeczka członkowska № 418 na imię Kazimierza Głowackiego.

Wszystkie wyżej wymienione przedmioty oraz dokumenty, po udowodnieniu, odebrać można w biurze Komendanta Policji Państwowej m. st. Warszawy, Senatorska 12, w godzinach biurowych od 10 — 1 w południe.

KRONIKA.

Gospoda policyjna.

W wigilję świąt Bożego Narodzenia, w 14-ym Komisarjacie policji m. st. Warszawy odbyła się wspólna wilja wszystkich funkcjonarjuszów połączona z uroczystością otwarcia lokalu gospody dla funkcjonarjuszów 14-go komisarjatu, urządzonej staraniem i kosztem „Kółka towarzysko-oświatowego pracowników 14-go komisarjatu policji m. st. Warszawy".

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością: główny komendant policji Henszel, zastępca jego p. Borzęcki, zastępca komendanta policji m. st. Warszawy p. Około-Kułak oraz starszy komisarz inspekcyjny, p. Brühl.

Po odśpiewaniu przez chór miejscowy „Roty" Konopnickiej, gości i zebranych funkcjonarjuszów powitał dłuższem przemówieniem komisarz tego komisarjatu, p. Lichtensztajn, następnie zabrał głos zastępca komendanta głównego p. Borzęcki, wskazując w serdecznem przemówieniu obowiązki i cele policjanta w odradzającej się Polsce oraz wyrażając przychylne uznanie komendy dla kulturalnych dążeń zespołu pracowników.

Obchód cechował niezwykle serdeczny nastrój. „Kółko pracowników 14 komisarjatu" jest pierwszą organizacją w policji m. st. Warszawy, ma ona na celu podniesienie poziomu kulturalnego oraz zbliżenia się pracowników na gruncie pozasłużbowym. Przy Kółku istnieje chór, bibljoteka, czytelnia gazet i bufet. Urządzenie gospody wykonane zostało wyłącznie przez członków Kółka.

PRZEWODNIK PO WARSZAWIE.

ALEKSANDER KRAUSHAR.

Pamiątkowe gmachy, kamienice i domy Warszawy.

(Notatka historyczna).

Na połaci Rynku, między Kamiennemi Schodkami a ul. Celną do wybitniejszych pod względem historycznym kamienic należą: oznaczona Nr. 58 (hyp.), gdzie była ongi drukarnia i księgarnia Dufoura; Nr. 59 pod Fortuną, ongi Dzianottów, w końcu wieku XVIII doktora Czempińskiego, miejsce urodzenia Klementyny Tańskiej; Nr. 60, ongi Gizów, z herbem owej rodziny; Nr. 61, kamienica holendrów Orlemusów, następnie Piusa Kicińskiego, z pięknie rzeźbionemi odrzwiami i datą libertacji (zwolnienia od kwaterunku); Nr. 62, z figurą Chrystusa za szkłem; Nr. 63 Fontannów z literami J. H. S. i herbem; Nr. 64, ongi konfraterni literackiej, z dwoma podwórkami; Nr. 65, z tablicą kamienną z r. 1769 z inicjałami A. B. (Andrzej Byczkowski) i Nr. 67 i 68, ongi burmistrza Strubicza, z gankiem w dziedzińcu i datą 1616 r., wreszcie kamienica Nr. 69, klasztorkiem zwana, i wykuszem od ulicy Celnej, z pięknemi arkadami w dziedzińcu, według tradycji — miejsce zamieszkania ks. Piotra Skargi.

Czwarta połać Rynku, od ulicy Celnej i do Ś-to Jańskiej odznacza się kamienicą Nr. 35, ongi Gizów, z tablicą marmurową zawierającą kronikę posesji; Nr. 37 tak zwana kamienica złocista i Nr. 40, kamienica Majeranowska z głowami kamiennemi na drugiem piętrze i z widokiem na okazałą wieżę kościoła po pijarskiego.

Z ośmiu uliczek wychodzących z Rynku Starego Miasta, dwie idą w kierunku Zamku Królewskiego; jedna Jezuicka prowadzi na

Kanonję, drugą stanowi ulica Ś-to Jańska. Równolegle z tą ostatnią ciągnie się ulica Piwna.

Na ulicy Jezuickiej, w kamienicy rozległej, gdzie w czasach nowszych urządzono Archiwum akt dawnych po zwiniętych komisjach rządowych, istniało Kolegjum Zakonu Jezuitów, założone w r. 1597 przez ks. Skargę. Tu była drukarnia Bohomolca, wydawcy kronik krajowych, tu wydawano „Gazetę Warszawską" ks. Łuskiny i tu była bogata bibljoteka, wcielona następnie do księgozbioru Załuskich. Wprost owej kamienicy istniało Gimnazium Zaluscianum, późniejsza szkoła realna; obok niej zaś kamienica biskupów poznańskich, następnie własność doktora i filantropa Duponta.

Mały Rynek kanonji był pierwotnie cmentarzem, zanim po jego zniesieniu kanonicy katedry Św. Jana tam się pobudowali w tak zwanych kurjach. Najdawniejszemi z owych domków są oznaczone Nr. 22 i 24 z herbem kanonika Samborskiego Topór. Kamienica Nr. 18 jednookienna należy do najwęższych w mieście. Przebudowana niedawno przez właściciela inż. Pawłowicza kamienica Nr. 14, ongi spowiednika Marji Ludwiki Fleurego, ma widoczne wewnątrz ślady dawnego muru warownego. W kamienicy Nr. 12 żył i umarł w r. 1808 biskup Albertrandy. W sąsiedniej pod Nr. 8 mieszkał ks. Woronicz jako kanonik. Stanowiące obecnie jedną całość kamienice były następnie od r. 1808 do 1826 siedliskiem Towarzystwa przyjaciół nauk. Należą obecnie do poety Artura Oppmana (Orota). Umieszczono tam tablicę pamiątkową w r. 1907.

Na ulicy Ś-to Jańskiej wznosi się starożytna katedra, dawny kościół XIII w., będąca niejako sercem Stolicy i skarbcem narodowych jej pamiątek. Przechowuje zwłoki ostatnich książąt mazowieckich Janusza i Stanisława. Wnętrze jej oprócz czczonego przez ludność Jezusa Starego, zdobi najpiękniejszy w mieście ołtarz fundacji Zygmunta Wazy, z obrazem pędzla wenecjanina Palmy, wywiezionym ongi przez Napoleona do Paryża i po r. 1814 zwróconym kościołowi, i mnóstwo innych zabytków malarstwa i rzeźby w portretach prymasów, dostojników i znakomitszych obywateli, oraz w pomnikach i płaskorzeźbach dłuta celniejszych artystów.

Sąsiaduje z katedrą Ś-to Jańską skromny na pozór, lecz bogaty w pamiątki dawny jezuicki, następnie pijarski kościół, wzniesiony w r. 1626, oddany po kasacie Zakonu Jezuitów, bractwu S. Benona, w r. 1834 OO. Pijarom.

Kamienica Nr. 2, od strony placu Zamkowego należała ongi do książąt mazowieckich. Nosiła nazwę Mansonarji, siedziby zakonu ufundowanego w roku 1425 przez Annę, księżnę mazowiecką. Tutaj umarł przedostatni książę Mazowsza Stanisław w r. 1524.

W kamienicy Nr. 3 mieszkali Psałterzyści, członkowie chóru Kolegjaty, założonej w r. 1525. Przebudowa jej nastąpiła prawdopodobnie w r. 1684, ile sądzić z owej daty nad furtą umieszczonej.

Na przeciwległej stronie ulicy Ś-to Jańskiej pod Nr. 12 istnieje zbudowana w roku 1629, według napisu na tablicy kamienica Busserówska i połączona z nią kamienica Nr. 11 pod Okrętem.

Kamienica Falkiewiczów Nr. 16 znana jako siedziba metrykantów koronnych, ma od ulicy Piwnej niedawno z tynku oczyszczonego orła w płaskorzeźbie.

POLICJA O SOBIE.

Szanowna Redakcjo!

Cyfry mówią czasami więcej od szumnych frazesów, czasami w zestawieniu cyfr i potrzeb mieści się dojmująca niedola, czasem wytłomaczenie pozornie mało zrozumiałych zjawisk, — zawsze z takiego zestawienia unaocznia się zarodek zła.

My, twórcy policji, pierwsza jej kadrówka, niedobitki jeszcze ze straży obywatelskiej, pragniemy całą duszą pozostawić po sobie dobrą pamięć, uczciwe imię, jako pierwsi w odrodzonej Polsce stróże prawa, łamiący uprzedzenia i wstręt ogółu do policji, ale niech nam daną będzie możność życia.

Oto cyfry.

Jestem przodownikiem policji. Ukończyłem średni zakład naukowy (matura z 8-iu klas) i kursa handlowe. W policji służę od 15-go roku. Mam żonę i dziecko.

Zakupuję i wydaję na te zakupy codziennie:

3 funty chleba	— 9 mr. — f.
8 „ kartofli	— 4 „ 80 „
1½ „ kaszy	— 6 „ — „
½ „ słoniny	— 5 „ — „
pół kwarty mleka i ⅛ fun. cukru dla dziecka	— 5 „ — „
Razem	29 mr. 80 f.
naprawa obuwia	— 0 mr. 50 f.
„ odzieży	— 0 „ 50 „
opał	— 6 „ — „
pranie	— 1 „ — „
golenie	— 0 „ 50 „
mieszkanie	— 1 „ 50 „
wydatki nieprzew.	1 „ — „
Razem	11 mr. — f.
Ogółem . .	40 mr. 80 f.

Na „deputat" otrzymywane artykuły zmniejszają mój wydatek o markę, ośmdziesiąt fenigów dziennie.

Zatem ogółem wydaję 39 mr. dziennie.

Otrzymuję pensji 24 mr. dziennie.

Niedobór mój dzienny wynosi 15 marek.

Wypełniam go zarobkiem za korepetycje. Pracuję każdodziennie do 14 godzin, w dnie dyżurów (co 11-ty dzień) — 24 godziny bez przerwy.

Mięsa nie jadamy. Herbaty ani ja, ani żona nie pijemy. Żona pierze bieliznę, gotuje i opiekuje się dzieckiem.

PRZODOWNIK.

Przyp. Red.: w najbliższym numerze pomieścimy wyczerpującą odpowiedź, tymczasem możemy podać do wiadomości to, że Rząd w trosce swojej o stan urzędniczy proponuje w najbliższym czasie dość znaczne podniesienie pensji. Szczegóły podamy w odpowiedzi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Przodownikowi nalist jego umieszczony w Nr. 1 naszej gazety.

Zbytecznem byłoby dowodzić, jak ciężką jest służba polskiej policji państwowej, tem więcej, ile że w latach niewoli policjant był uosobieniem nie prawa, ale ucisku, przeciwstawianie się więc jego wystąpieniom, bez względu na słuszność, ogół uważał za punkt honoru, manifestując tem samem nienawiść do wrogów.

Z przykrością zaznaczyć wypada, że i dziś te same metody stosowane są względem funkcjonarjuszów polskiej policji państwowej, a więc wykonawców i stróżów naszego, własnego, polskiego prawa.

Że metod tych trzymają się nadal nietylko cywilni, ale i wojskowi a nawet szarże policyjne dowodzi głos „przodownika", zamieszczony w pierwszym numerze naszego pisma, w rubryce „Policja o sobie". Tymczasem z całym naciskiem stwierdzić musimy, że wszelkie władze, znajdujące się na ulicy, muszą i powinny podporządkowywać się żądaniom policji. Tak jak np. na poczcie wszyscy podporządkowują się personelowi tejże, choćby nawet woźnemu, któremu przysługuje prawo wskazywania, że tu a tu tylko można nadać depeszę, tam nadać list polecony i t. d. Toż samo dzieje się w rządzie i t. p. instytucjach. Ktokolwiek na ulicy przeciwstawia się policji — obraża przepisy obowiązujące wszystkich obywateli, podczas gdy szanowanie przepisów jest konieczne, jeżeli chcemy, aby aparat policyjny funkcjonował sprawnie.

Urzędnicy i wojskowi, jak dotąd przynajmniej, sądzą, że usłuchanie policjanta uwłacza ich godności, stanowisku i t. d. i zamiast służyć ogółowi przykładem, w pierwszym rzędzie grzeszą niestosowaniem się do tej, ogólnie na całym świecie uznanej zasady, że prawo musi być szanowane.

W państwach zachodnich sfery te mają sobie za honor przestrzeganie przepisów ogólnych, podkreślając tem dosadnie, że wszyscy obywatele danego państwa są sobie równi, że prawo nie zna wyjątków. Na tem właśnie, w pierwszym rzędzie, polega demokratyzacja.

Trzeba zaznaczyć, że i wyżsi funkcjonarjusze policji nie zawsze umieją stanąć na właściwem stanowisku, uważając za niedopuszczalne podporządkowanie się niższemu funkcjonarjuszowi. Mylne pojęcie. I oni nie stanowią wyjątku. I ich obowiązuje na równi z innymi przestrzeganie przepisów.

O ile wyższy funkcjonarjusz policji nie usłucha niższego funkcjonarjusza, gwałcąc takie czy inne zarządzenie — policjant winien ustalić nazwisko danego oficera policji, prosząc o pokazanie legitimacji i zdać następnie odpowiedni raport swej władzy. Gdy mu się to nie uda, skutkiem odmowy, lub innych przyczyn, — policjant powinien udać się za danym oficerem dotąd, dopokąd nie spotka starszego lub równego szarżą oficera policji państwowej i zameldować mu o fakcie.

Wyższy urzędnik, bądź funkcjonarjusz policji państwowej, w wypadkach przekroczenia przepisów, spotka się z wyższą karą, niż każdy inny obywatel.

Właścicielowi domu handlowego. Na list Pański umieszczony w pierwszym numerze naszej gazety z roku zeszłego, znajdzie Pan odpowiedź w artykule p. W. Korala p.n. „Wywiad i rewizja". Wyczerpując wszystkie wątpliwości Pańskie, redakcja uważa, iż obawa przed Komisarzem swego okręgu i dzielnicowym z powodu żądania wyjaśnienia z przedsiębranych przez policję czynności, nie ma uzasadnienia. Policja niczego nie czyni, ani przedsiębierze co nie byłoby z pożytkiem dla obywateli. Czynności policji nie zawsze mogą być przejrzyste i zrozumiałe, mogą być nawet błędne, więc we wszystkich tych wypadkach tem bardziej wytłomaczenie jest pożądane. Swojem zapytaniem ułatwia Pan zatem władzom policyjnym osiągnięcie koniecznego zrozumienia działań policji lub ich skoregowania, co tylko korzystnie odbić się może na wzajemnym stosunku policji—stróża bezpieczeństwa obywatela i tego ostatniego, który, przy zrozumieniu całkowitem zasady policji, staje się jej najistotniejszym pomocnikiem. Więc niech Pan nie unika pytań, bo albo one Panu we właściwym świetle ukażą pożyteczne dłań działanie policjanta, albo dadzą możność władzom pouczenia źle spełniającego swe obowiązki funkcjonarjusza policji. W każdym razie, wypłynie stąd niezaprzeczona i obopólna korzyść

Przodownikowi, Ryszardowi Gadejskiemu. List Pański ogłosimy w najbliższym numerze z równoczesną odpowiedzią. Prosimy, niech Pan wszelkie wątpliwości w zakresie swego życia policyjnego zwierza redakcji, która w myśl ogłoszonego programu swego, zawsze wyczerpująco i bez ogródek odpowie Panu. Tylko bowiem zupełne zrozumienie wszelkich poczynań władzy zespoła z jej ideą pracowników i zamiast zwątpień i zniechecenia, dadzą tężyznę i moc. Z wymiany myśli osiąga się zawsze obopólną korzyść.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Opuścił prasę Kalendarz „Kurjera Porannego". Treściwe zobrazowanie ruchu społecznego i politycznego, oraz bogaty dział informacyjny, przy wytwornej szacie wydawniczej, stawiają Kalendarz na pierwszem miejscu w tego rodzaju literaturze.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej. Nr. 2:1. 30.XII 1919. — 20,000.